

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 L. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 24.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 29 stycznia 1933 r.

Rok XXVII.

Posiedzenie Sejmu nie przyniosło nic nowego.

Opozycja wycofuje się z komisji.

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 27. 1.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmu marsz. Świtalski zawiadomił, iż otrzymał pismo z wnioskiem oskarżyciela prywatnego Adolfa Nowaczyńskiego o zezwolenie sejmu na pociągnięcie do odpowiedzialności posła Marjana Dąbrowskiego (BB), redaktora „Ilustr. Kurjera Codziennego” za czyn występny, mianowicie za oszczerstwo. Wniosek odesłano do komisji regulaminowej.

Następnie poseł Tebinka (BB) przedstawił 4 sprawozdania komisji skarbowej, dotyczące umów zawartych między Polską a Gdańskiem w sprawie ochrony pracy, przeciw podwójnemu opodatkowaniu bezpośredniemu i stemplowemu. Przyjęto ustawę bez drugiem i trzecim czytaniu.

Sprawę sprzedaży i zamiany gruntów referował pos. Moczulski (BB). Ustawę tę przyjęto bez dyskusji. Pos. Minkowski (BB) zreferował ustawę ramową regulującą w sposób ogólny sprawę dostaw i robót na rzecz skarbu państwa samorządu i instytucji prawa publicznego. Ustawę przyjęto. Projekt o konieczności technicznego nadzoru nad budowlami i planami w Gdyni referował pos. Pimon (BB). Okazało się, iż na 60 budowli, wzniesionych w ostatnich latach odpowiedni nadzór przeprowadzony był tylko przy pięciu. Ustawę przyjęto, jak również przyjęto nowelę do ustawy o utworzeniu wydziału morskigo przy sądzie okręgowym w Gdyni.

W dalszym ciągu odesłano do komisji szereg ustaw bez dyskusji i to w pierwszym czytaniu.

Nad sprawą noweli do rozporządzenia Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników ubezpieczeniowych zaczął się rozwódzić komunista Rozenberg, któremu marszałek odebrał głos.

Pos. Reger (PPS) oświadczył, iż projekt noweli godzi w interesy pracowników umysłowych, zwłaszcza bezrobotnych i narusza ich prawa już nabyte. Ministerstwo zmusiło zarządy ZUP'ów do skrócenia czasu zasiłków z 9 miesięcy na 6. Zgodzili się na ten przymus tylko dwa zarządy ZUP, poznański-komisaryczny i w Królewskiej Hucie, gdzie członkowie byli mianowani przed 10 laty. Na tem dyskusja się wyczerpała i projekt w pierwszym czytaniu odesłano do komisji ochrony pracy. Nagłosem wniosku Str. Lud. przeciw starości w Ropczycach woj. krakowskiego o pogwałcenie nietykalności poselskiej, po wyjaśnieniach wiceministra spraw wewnętrznych Korsaka odesłano do komisji. Wnioskodawcom chodziło o to, iż starosta nieprawnie skazał posła Stachnika na grzywnę za naruszenie ustawy o zgromadzeniach. Starosta ten otrzymał nagane od ministra. Nagłosem wniosku odrzucono.

W końcu zabrał głos poza porządkiem dziennym pos. Stroński (Kl. Nar.), który się wypowiedział przeciw ograniczeniu przemówień w czasie plenum nad budżetem i przydzielaniu poszczególnym klubom czasu przemówień. Mówca uważa ten sposób za dalsze ograniczanie praw sejmu, niezgodne nawet z regulaminem, uchwalonym i poprawionym przez BB.

Marszałek Świtalski wyjaśnia, iż

budżet musi być zatwierdzony w pewnym określonym terminie i dlatego zaproponował klubom, aby się porozumiały nad przydziałem godzin i ilości mówców poszczególnych ugrupowań. Ponieważ został zgłoszony sprzeciw ze strony PPS i Kl. Nar., marszałek zarządził głosowanie nad swoją propozycją w sprawie ograniczenia dyskusji. Przegłosowano ten wniosek głosami BB tak szybko, że opozycja zdążyła tylko kilkoma okrzykami zaprotestować. Marszałek natychmiast zamknął posiedzenie.

Posiedzenie plenarne sejmu, na którym rozpoczyna się obrady nad budżetem wyznaczone zostało na 3 lutego.

Ministerjalny kij w sanacyjnym mrowisku.

Im dalej w las, tem więcej drzew... im więcej ministrów przemawia, tem większe i dłuższe są ich przemówienia. Byliśmy świadkami, iż na komisji budżetowej przemawiali ministrowie po 5 godzin. To samo czynili pp. sprawozdawcy budżetowi. W dniu wczorajszym minister skarbu p. Zawadzki zdystansował wszystkich. Mowę jego można wydać w broszurze.

Natomiast wprost do śmieszności ogranicza się przemówienia w sejmie. W dniu dzisiejszym marszałek sejmu zawezwał do siebie na konferencję przewodniczących klubów, aby się wypowiedzieli, jaki kontyngent czasu i ilości mówców ma przysługiwać każdemu klubowi w toku obrad budżetowych na plenum.

Przedstawiciele opozycji oświadczyli, iż propozycję p. marszałka przedstawia swym klubom.

Przed kilkoma dniami przedstawicie-

le laski marszałkowskiej złożono wniosek w sprawie obniżki stawek komornego od mieszkań jednoizbowych do 4-izbowych w domach czynszowych, podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Za dom czynszowy uważa się taki, z którego dochód całkowity przewyższa 4.000 zł rocznie w Warszawie i Łodzi, 3.000 zł w miastach, liczących powyżej 200.000 mieszkańców, zaś 1.500 zł w innych miastach.

Zauważyć należy, iż organizacje lokatorskie podjęły równocześnie starania o pozyskanie dla powyższego projektu i innych klubów.

le lewicy wycofali się z komisji administracyjnej, oświadczając, iż klub BB. przy uchwalaniu ustawy samorządowej kieruje się wyłącznie pobudkami politycznymi i dlatego w dalszych obradach udziału brać nie będą.

Podobne stanowisko zajął Kl. Narodowy w komisji ochrony pracy. Imieniem tego klubu poseł Strzelcki złożył oświadczenie, iż udziału w dyskusji nie będą brać, ponieważ BB. odrzuciło tak słuszne żądanie, jak dostarczenie przez ministerstwo materiałów przy dyskusji nad scaleniem ubezpieczeń społecznych, uniemożliwiając ocenę finansową projektu. Podobną deklarację złożyła również NPR.

Mowa ministra Przemysłu i Handlu o Polakach, zasiadających w radach nadzorczych przemysłu śląskiego, znalazła echo nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Prasa niemiecka pisze, iż minister po-

ruszył własne mrowisko, gdyż zaatakował ludzi ze stronnictwa rządowego.

Warszawska prasa sanacyjna wzięła się na posłów opozycyjnych dowodząc, że ta część przemówienia była poufna i że poufność zdradzili.

A przecież według obowiązującego regulaminu poufność posiedzenia musi być uchwalona na wniosek przewodniczącego, a taka uchwała nie była powzięta. Minister polecił jedynie stenografom, aby niektóre rzeczy z jego przemówienia wyrzucili...

Aby uprzytomnić sobie, jaką burzę musiał wywołać minister swem przemówieniem w BB., należy przypomnieć, kto zasiada w radach nadzorczych, których minister tak ostro określił więc: ks. Janusz Radziwiłł, wicemarszałek Gliwic, Józef Zychliński z Poznania i inni. Wszyscy z BBWR...

Rząd Boncoura obalony.

Prezydent republiki konferuje ze stronnictwami.

Paryż, 28. 1. 33. (PAT.) Po posiedzeniu izby deputowanych, które trwało całą noc, przystąpiono o godz. 6 nad ranem do głosowania. Przeciwno rządowi wypowiedziało się 390 posłów za rządem 193. W ten sposób rząd Paul Boncoura został obalony. O godz. 7 rano premier Boncour oraz członkowie gabinetu udali się do prezydenta Lebruna celem złożenia mu dymisji.

Prezydent republiki zamierza rozpocząć natychmiast rokowania z przewodniczącymi stronnictw. Jako pierwszych prezydent przyjmie przewodniczącego senatu oraz przewodniczącego izby deputowanych.

Japonia wystąpiła z Ligi Narodów.

Londyn, 28. 1. Jedna z agencji amerykańskich donosi, iż gabinet japoński powziął decyzję w sprawie wystąpienia z Ligi Narodów.

O ile wiadomość ta zostanie potwierdzona, autorytet Ligi w sprawach azjatyckich poważnie podupadnie.

Krok Japonii powodowany został nieprzychylnym dla Japonii raportem Lyttona oraz obradami komitetu 19-tu, którego też Japonia nie chciała przyjąć.

Papen na czele rządu koalicyjnego prawicy?

Reichstag zbierze się 31-go i rozstrzygnie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 28. 1. Według informacji, krążących w sferach politycznych, gen. Schleicher ma trudności w uzyskaniu dekretu rozwiązującego Reichstag. Niemiecko-narodowi przy pomocy oddanych sobie junkrów i oficerów z najbliższego otoczenia prezydenta prowadzą energiczną kontrakcję przeciw obecnemu kanclerzowi, wskazując na wyzzerpanie wyborcze społeczeństwa, na którym najwięcej mogą zarobić komuniści.

W tych warunkach jest zrozumiałe, że hitlerowcy porozumiewają się energicznie z Hugenbergiem, jako szef niemiecko-narodowych, w celu zmontowania na nowo tak zwanego frontu harcurskiego i stworzenia koalicji, którą przejął spadek po Schleicherze. W machinacjach tych szeroki udział bierze „rycerz bez strachu i zmały” Franz von Papen. Koła zbliżone do niego rozszerzają pogłoski o liście no-

wego gabinetu. Jak łatwo można wnioskować kanclerzem będzie sam Papen, ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy i komisarzem Rzeszy dla Prus zostanie mąż zaufania Hitlera Göring, obecny przewodniczący Reichstagu. Ministerstwo Reichswehry zostanie zafiarowane gen. von Stülpnagel, który ostatnio zwrócił na siebie uwagę całej Europy artykułem zalecającym niemieckim attaché wojskowym zajęcie się i opiekę nad mniejszościami niemieckimi w państwach przy których zostaną akredytowani. Ministerstwo gospodarstwa Rzeszy i ministerstwo wyżywienia zostanie ofiarowane Hugenbergowi. Oprócz tego ma wejść do gabinetu dr. Frick jako dalszy przedstawiciel narodowych socjalistów.

Dalszym uzupełnieniem tej kombinacji byłoby zaproszenie dr. Schachta ra stanowisko, albo ministra skarbu, albo też wprowadzenie go z powrotem do

Banku Rzeszy na miejsce dr. Luthra, który jako przeciwnik inflacji cieszy się bardzo złą opinią wśród narodowych socjalistów.

Dotychczas nie wiadomo, jak się ustosunkuje do tej kombinacji marszałek Hindenburg. Wskazują jednak, że dzięki wykluczeniu Hitlera całość byłaby łatwiejsza do przelknięcia i zamianowanie tylko dwóch narodowych socjalistów nie nastęrczałoby wielkich trudności.

Z drugiej strony jednak, prasa hitlerowska energicznie zaprzecza jakoby wódz brunatnych koszul zrezygnować miał ze stanowiska kanclerskiego.

Należy przypuszczać, że przy tak pogmatwanej sytuacji ujawnienie sił może dopiero nastąpić z okazji zwołania Reichstagu, które nastąpi 31 b. miesiąca. Do tego terminu trudno się spodziewać rozstrzygających posunięć.

Qu.

Rząd chce zaciągnąć pożyczkę wewnętrzną.

Przemówienie ministra skarbu w komisji budżetowej.

(Od własnego sprawozdawcy sejmowego).

Warszawa, 27. 1.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej sejmowi minister skarbu Zawadzki wygłosił dłuższe przemówienie. „Pogląd mój na sytuację budżetową — powiada minister — wypowiedziałem już poprzednio na plenum sejmowi. Ogólna polityka rządu i koncepcja budżetu spotkała się z licznymi, często bardzo ostrymi zarzutami. Z jednej strony krytykowano, że wydatki zostały preliminowane za wysoko, z drugiej strony, że deficyt, który już został przewidziany przez wniesiony przez rząd projekt, będzie znacznie, znacznie wyższy.” Minister nie lęka się, żeby sytuacja nasza była łatwa, stwierdza, że stoi imi wobec trudności i to bardzo poważnych. Nie podziela jednak zdania opozycji, że deficyt powiększy się jeszcze o pół miljarda zł i tej operacji matematycznej nie rozumie. Równowaga budżetowa, zdaniem ministra, jest zachowana, bo w każdym okresie możemy przewidzieć pokrycie na wszystkie wydatki, które w tym okresie dokonywujemy i nie przedsiębraliśmy ani nie przedsięwzięliśmy takich wydatków, na które nie mamy pokrycia. Wszystkie wydatki preliminowane są wydatkami potrzebnymi. Czy wszystkie są niezbędne? Być może, że nie... i dlatego ministerstwo będzie je szeregowo podług stopnia ich niezbędności.

Tylko w ostateczności pewne wydatki zostaną zredukowane.

Następnie minister zapowiada podniesienie się dochodów, powołując się na oświadczenie referenta o wzroście opłat stemplowych, przypuszczając też, iż sytuacja w pewnym stopniu się poprawi. Minister przyznaje, iż ciężary kredytu krótkoterminowego są nadmierne i będą musiały być obniżone w sposób najmniej dotykający interesów wierzyciela, a jednocześnie pozwalający dłużnikowi wywiązać się z przyjętych zobowiązań. Przy egzekucjach podatkowych działa się pewne nadużycia, które zwałczal szeregiem okólników. Pewne trudności pochodziły od biernego oporu tych urzędników, którzy stracili prawo egzekucji na rzecz skarbu. Obniżone zostały koszty upomnień dla drobnych sum, dano polecenia o łącznie upomnień skarbowych w jedną całość, adresowanych do jednego płatnika itd. Minister omówił też sposób likwidacji zaległości podatkowych. Odroczenia i ulgi będą w dalszym ciągu udzielane, gdy chodzi o dawne zaległości, ale tych ulg nie można udzielać w pewnych podatkach bieżących, chyba w razie zaistnienia specjalnych okoliczności i warunków, któreby uzasadniały w szczególnych wypadkach te ulgi. Gdyby się okazało, że akcja egzekucyjna daje pewne nadwyżki, co jest możliwe, ministerstwo zwróci się do rady ministrów z prośbą o dalsze obniżenie kosztów egzekucji.

Minister streszcza następnie projekt nowego podatku majątkowego, który polegać będzie na tem, aby obciążyć wartość czystą majątku, po potrąceniu wszystkich ciężarów, obciążających tę wartość, podatkiem rocznym w sumie 2 pro mille wartości majątku. Jeżeli wziąć nawet niską dochodowość, jakieś 4—5%, to jest to jakaś 20—25 czy 30 część dochodów, jakie ten majątek daje.

Dalszym projektem podatkowym minister się sprzeciwia, bowiem osiągnięcie ich byłoby rzeczą trudną i kosztowną. Minister godzi się na obniżenie dochodów z podatku dochodowego, ale wówczas deficyt wzrosłby z 361 milj. na 390 milionów. Deficyt będzie można pokryć jedynie w drodze operacji kredytowych... Mamy prawo, powiada minister, zwrócić się do społeczeństwa, żeby w pewnej formie, w drodze kredytowej przyszło z pomocą skarbowi państwa i środków, potrzebnych na pokrycie reszty deficytu, państwu udzieliło. Nie chodzi tu o sumy wielkie, chodzi o sumy nieznaczne, które w formie dobro-

wolnych transakcyj w formie korzystnej dla lokujących pieniądze będą mogły być najzupełniej łatwo przeprowadzone (no, no, — red. Dz. Bydg.). Jeżeli chodzi o możliwości finansowe społeczeństwa, to ta niewątpliwie istnieje, a i uprawienia do sięgnięcia do tych źródeł posiadamy całkowite. Jeśli chodzi o konwersję listów zastawnych i pożyczek banków państwowych, to odpowiednio rozporządzenia są już przygotowane i w najbliższych dniach zostaną ogłoszone. Oprócz tego uchwalony został przez radę ministrów i w dniach

najbliższych będzie przesłany sejmowi projekt ustawy, rozciągający konwersję i na inne kategorie”.

Wkońcu oświadcza minister, iż życzenia posłów, aby przedstawić sejmowi dokumenty, odnoszące się do pertraktacji naszych z rządami wierzycielskimi, w szczególności z rządem Stanów Zjednoczonych, stanie się zadość.

Dyskusja nad budżetem ministerstwa skarbu zajęła komisji cały wczorajszy dzień. Budżet uchwalono głosami BB bez zmian, odrzucając wszystkie wnioski opozycji.

Niemcy naprawiają błędy zbył szczerzego generała

Krytyczne uwagi prasy.

Niemiecki generał Stuelpnagel ogłosił w „Tag” artykuł, w którym m. in. nowomianowanym attaché wojskowym niemieckim w Warszawie i Pradze przeznacza rolę „Opiekunów” mniejszości narodowych. Niepoczytalny występ niemieckiego generała wywołał nawet w Berlinie szereg zastrzeżeń, o czym świadczy poniższa wiadomość:

Berlin, 28. 1. (PAT). Ogłosy, jakie wywołał w Polsce artykuł generała Stuelpnagela w „Tag” daly powód demokratycznej prasie niemieckiej do krytycznych uwag pod adresem autora tej enuncjacji. Zarówno „Berliner Tageblatt”, jak i „Vossische Ztg.” opierają się na szczegółowych informacjach swoich korespondentów warszawskich. Stwierdzają zgodnie, że krok generała Stuelpnagela był nierozważny i dla interesów Niemiec wysoce szkodliwy.

„Vossische Ztg.” przewiduje, że artykuł „Tag” utrudnił stanowisko attaché wojskowego w Warszawie.

Korespondent warszawski „Berliner Tageblattu” pisze:

Bez względu na motywy, jakimi się kierował generał Stuelpnagel, pisząc swój artykuł, stwierdza, że wywody je-

go nie świadczą o przenikliwości politycznej, ani też o znajomości stosunków politycznych w Polsce i w Czechosłowacji.

„Zagubiony manuskrypt”

Pod takim sensacyjnym tytułem przynosi genewski korespondent centrowej „Germanji” wiadomość, że bratanek b. ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego, który rzekomo po ustąpieniu swego stryja miał odgrywać również ważną rolę polityczną, zagubił w Genewie tajny memoriał, którego sam był autorem, a w którym rzekomo omawiane były cele polityki zagranicznej Polski. Przez przypadek dokument ten odkryto, z którego się dowiedziano, że do najbliższych celów polskiej polityki zagranicznej należy **zapewnić sobie posiadania Wschodnich Prus i Górnego Śląska aż pod Odrę (11?)**.

Z dokumentu tego ma wynikać, że ten memoriał młodego Zaleskiego przeznaczony był dla koła zaufanych ludzi w Ministerstwie spraw zagranicznych do których miał on być wysłany.

Ze ta wiadomość jest najordynarniejszym niemieckim łgarstwem, to nie usuwa najmniejszej wątpliwości ludziom, którzy bodaj cokolwiek obeznani są ze stosunkami w M. S. Z. i jej celami politycznymi. Świadczy ona jednak równocześnie o wielkiej gruboskórności niemieckiej, jeżeli sądzą, że tak grubymi nićmi szyta intryga, może znaleźć wśród poważnych polityków wiarę.

Jesteśmy przekonani, że sama „Germanja” w to nie wierzy, a celem jedynym tej notatki było oddziaływanie na bezkrytyczne umysły, którym pragnie się wpoić przekonanie o zaborczości Polski, w myśl złodziejskiej zasady, że kiedy złodziej ucieka z łupem, lub też ma zamiar coś ukraść, najgłośniej krzyczy „łapaj złodzieja”.

Zniwo śmierci.

Pożar hotelu. — Wybuch kotła. — Katastrofa kolejowa. — Zaczadzenie gazem. Protest przeciwko rzezi drezdeńskiej.

Berlin, 28. 1. (PAT). W Detmold, stolicy kraju związkowego Lippe wybuchł w nocy olbrzymi pożar w miejscowym hotelu i strawił cały budynek. Ofiarą ognia padły trzy osoby. Wydobyto 12

ciężko rannych. Ogień powstał o godz. 3 w nocy i objął wkrótce wszystkie piętra. Mieszkańcy, ratując się przed śmiercią wyskakiwali przez okna. Zwłoki córki gospodarza znaleziono

wśród gruzów. Z całego budynku pozostały tylko mury. Wśród ofiar pożaru znajduje się kilku członków zespołu kabaretowego, który urządził występ w gmachu hotelu.

Z poza Berlina nadchodzą dalsze wiadomości o szeregu wypadkach, jakie wydarzyły się ubiegłej doby na prowincji. W Hagen wyleciał w powietrze kocioł parowy miejscowego zakładu wodociągowego.

W Gerstungen wóz motorowy kolei żelaznej wjechał na stojący na stacji pociąg osobowy. 10 osób rannych.

Z Greiz donoszą o pęknięciu rury gazowej w piwnicy jednego z domów. Ofiarą wypadku padła cała rodzina, złożona z 4 osób, do mieszkania której wdarł się gaz w ciągu nocy, zatruwając na śmierć pogrążonych we śnie mieszkańców.

Lipsk, 28. 1. (PAT). Na znak protestu przeciwko rzezi drezdeńskiej w całej Saksonji zastrajkowało dziś na przeciąg 2 do 3 godzin kilkanaście tysięcy robotników, a w szeregu miejscowości odbyły się wielkie demonstracje. W Lipsku pobito dotkliwie dwóch hitlerowców. Z pośród 11 ciężko rannych dalsze 4 osoby zmarły, tak że ogólna liczba ofiar śmiertelnych wynosi 13 osób.

Alarm garnizonu wiedeńskiego.

Oryginalna blokada i bezradność policji.

Wiedeń, 28. 1. (PAT). Wczoraj popołudniu Wiedeń był widownią niezwykłej demonstracji. O godz. 15 udała się deputacja przedsiębiorców i szoferów automobilowych do ministerstwa skarbu, aby domagać się zniżenia podatku od benzyny. Dla wywarcia presji w sprawie żądań szoferów stanęły niespodziewanie wszystkie taksówki na placu św. Szczepana i na wszystkich pobliskich ulicach.

W ciągu krótkiego czasu plac i okoliczne ulice zostały zablokowane taksówkami. Stanęły także i autobusy.

Cała komunikacja została w ten sposób uniemożliwiona w centrum miasta.

Policja zaskoczona demonstracją była bezradna. W ciągu popołudnia aresztowano 11 członków komitetu kierującego demonstracją. O godz. 17 zarządzone zostały alarm garnizonu wiedeńskiego.

O godz. 20 demonstracja taksówek została ukończona.

Jak donoszą dzienniki wieczorne, około godz. 19 sytuacja była poważniejsza. Na wszelki wypadek poczynione zostały przygotowania do przymusowego usunięcia blokady taksówek. Komitet demonstracji uprzedził jednak tę akcję, proklamując zakończenie demonstracji.

Polsko-gdańskie sprawy w Genewie.

Nawiązując do onegdajszych naszych uwag na temat manifestacji trzech kierunków politycznych Gdańska w sprawie polsko-gdańskich stosunków, pozwolimy sobie dla naświetlenia przyczyn i źródeł tego ciągłego rozstroju i zaognienia stosunków przytoczyć nieco cyfrowych danych, dot. odnoszących się do nieustających polsko-gdańskich sporów przed Ligą Narodów, wzgl. przed Wysokim Komisarzem Rządu, z których najplastyczniej się uwydatnił ścisły związek i zależność między kierunkiem politycznym senatu gdańskiego i jego nastawieniem do spraw polsko-gdańskich, a ilością wniesionych sporów przed forum Ligi Narodów!

W obecnej styczniowej sesji Rady Ligi Narodów mają być rozpatrzone przedewszystkiem trzy polsko-gdańskie sprawy, a to:

1) wybór nowego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Zależać to jednak będzie, jak już w poprzedniej korespondencji wspominaliśmy, od uzgodnienia stanowiska polskiego i angielskiego, co do pochodzenia państwowego elekta.

O ile stanowiska te nie zostały jeszcze uzgodnione, w takim razie nie jest wykluczone, że mandat p. Rostinga zostanie przedłużony do następnego zebrania Rady L. N.

2) Nowy regulamin postępowania w wypadkach t. zw. „action directé, i

3) Odwołanie Gdańska i Polski od trzech orzeczeń Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z dnia 20 listopada 1932 r. Odnośnie do punktu 2 Gdańsk domaga się, — ma się rozumieć z inspiracji Berlina — zmiany procedury postępowania w sprawach dotyczących t. zw. akcji bezpośredniej, czyli jak je Gdańsk tłumaczy „aktów gwałtu”. Dla rozpatrzenia tej sprawy wyznaczona jest komisja z trzech prawników, a to angielskiego, włoskiego i hiszpańskiego, która zebrała się dnia 21 stycznia br. w Genewie, i po otrzymaniu z obu stron odpowiednich wniosków na zmianę procedury.

Polska życzy sobie zmianę różnych postanowień celnych, przynoszących znaczne straty skarbowi państwa, zwłaszcza z t. zw. obrotu uszlachetniającego, który tworzy wyłom w ochronie celnej, przez który przeciska się w wielkiej ilości bezcelowo, lub też za minimalnym cłem w wielkich ilościach towar niemiecki. Orzeczenia poprzedniego Komisarza Ligi Narodów ś. p. Graviny wypadły niekorzystnie dla Polski, wobec czego odwołanie było konieczne.

Polska domagała się wogóle zniesienia tego uprzywilejowania Gdańska, aby mógł bez cła sprowadzać pewne kontyngenty towarów zagranicznych (niemieckich) służących rzekomo dla własnego użytku, które potem na nieznaną tylko przeróbcę wywożono masowo do Polski. Wysoki Komisarz na natychmiastowe zniesienie tych kontyngentów się nie zgodził, natomiast zaproponował ograniczyć w tym kierunku autonomię Gdańska w ten sposób, i oddać kompetencje wyznaczania kontyngentów, wzgl. ich stopniowe zupełne zniesienie przekazać neutralnej Komisji Trzech! Polska na Komisję taką się nie zgodziła, lecz zażądała, aby Wysoki Komisarz o kontyngentach sam rozstrzygał i zniżył ich zaraz o 50% z tem zastrzeżeniem, że do lat trzech kontyngenty te zostaną zupełnie zniesione.

Gdańsk natomiast żądał, aby towary sprowadzone z innych krajów, które w Gdańsku przez przeróbkę zostały znacjonalizowane, miały wolny dostęp na teren Polski jako jednolity teren cłowy. Wysoki Komisarz w swem orzeczeniu przyznał prawo wolnego dostępu znacjonalizowanych towarów na obszar Polski. Przeciwno temu orzeczeniu Polska wniosła odwołanie.

Na rozstrzygnięcie Wys. Komisarza L. N. oczekuje jeszcze 25 spraw, a to z których tylko dwie pochodzą z czasów poprzedniego liberalnego senatu, a to jedna dotycząca likwidacji majątku rzekomego obywatela gdańskiego, ciągnąca się jeszcze od r. 1923 i druga w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych, która dąży do zrobienia wyłomu



Stworzone dla pewnej dystygowanej damy

Pewna światowa dama życzyła sobie, aby zrobić wyłącznie dla niej nowe, specjalne mydło. To „prywatne mydło” nie tylko podobało się jej nadzwyczajnie, ale wykazało znakomite właściwości kosmetyczne: Jej delikatna cera stała się jeszcze czystsza i piękniejsza. Opowiedziała więc o swem odkryciu wśród znajomych. Było to nieostrożne, gdyż wszyscy zaczęli się o nie dopominać. I teraz — za specjalnem pozwoleniem z jej strony — mydło to bez żadnych zmian produkowane jest dla wszystkich.



**ELIDA
CITRON**
„Special”
80 Gr.

Niezwykle delikatne olejki cytrynowe nadają temu mydłu wybitne własności kosmetyczne

Wygięta oryginalna forma czyni je nadzwyczaj wygodnym w użyciu

1419

w uprawnieniach Polski do zastępowania Gdańska na zewnątrz.

Reszta t. j. 23 spraw datują się od czasu dojścia do władzy senatu nacjonalistycznego, tj. od r. 1930 do 1932 i dotyczą ochrony mniejszości polskiej w Gdańsku, sprawy polskich kolei w Gdańsku oraz polskiej poczty, wreszcie

sprawy portowe i celne oraz ogólnego-spodarcze.

Z tego zestawienia wynika niezbicie, kto i w jakim celu wszczynają polsko-gdańskie spory, i stara się wszelkimi sposobami, z rozkazu swoich berlińskich mocodawców podtrzymać nawet za cenę kompletnej ruiny gospodarczej sfer robotniczych oraz handlowo-przemysłowych podtrzymywać zarzewie niezgody i ciągłych konfliktów między Polską a Gdańskiem!

Przygotowania gabinetu angielskiego do konferencji waszyngtońskiej.

Londyn, 27. 1. (Tel. wł.). Korespondent Wasz dowiaduje się z miarodajnych źródeł, iż na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu ministrów postanowiono wysłać polecenie do ambasadora angielskiego w Waszyngtonie, Sir Ronald Lindsay'a, aby zasięgnął w amerykańskim urzędzie dla spraw zagranicznych dalszych objaśnień odnośnie celów, dla których obejmujący władzę nowy rząd amerykański postanowił zwołać konferencję, oraz charakteru, jaki konferencja ta ma przybrać.

Sir John Simon, angielski minister dla spraw zagranicznych, odbył wczoraj

raj dłuższą naradę z premierem Mac Donaldem, zanim wyjechał do Genewy.

Mac Donald odwiedził także markiz Reading, (dawniejszy Rufus Daniel Isaacs, wicekról Indji od roku 1921 do 1926), którego w tutejszych sferach politycznych wymieniają jako jednego z członków delegacji angielskiej do Waszyngtonu. Markiz Reading, liczący obecnie lat 72, ożeniony poraz drugi w sierpniu 1931 r. z sekretarką swoją, panną Stella Charnaud, był już w roku 1917 wysłannikiem rządu angielskiego do Ameryki w sprawach finansowych. Nomad.

Oficerowie przed sądem.

Oskarżeni o nadużycie, wymuszenie i wyłudzenie.

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.) Prokuratura wojskowa wszczęła dochodzenia przeciwko 3 oficerom: płk. Janowi Połubińskiemu, mjr. Wojciechowi Wierzbowskiemu i por. Wł. Marczewskiemu z 1 baonu mostów w Karwiniu.

Mjr. Wierzbowski oskarżony jest o brak nadzoru, por. Marczewski o nadużycie na sumę 18.000 zł, a płk. Połubiński o wyłudzenie 10.000 zł i brylantów od narzeczonej H. F., która popełniła samobójstwo.

Filip Oppenheim

(35)

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Młody człowiek zaśmiał się ironicznie.
— Damy ci gwarancję co do tego.
— Łatwo to powiedzieć — zaprotestował Deane — ale jak wykonać? Będę zupełnie otwarty. Dokumentu owego nie mam. Jeżeli istnieje on dotąd, to ktoś może się nim posłużyć na moją niekorzyść, nawet gdy ci wypłacę ową sumę.
— Niema najłżejszej obawy co do tego. Nadto zaś...
— Co? — spytał Deane, podnosząc wzrok z nad biurka.
— Ten dokument nie jest znowuż taki bardzo pewny — bąknął Hefferom — Prawo jest skomplikowane. Byłyby świadectwa po obu stronach, i kto wie, jakby się proces skończył...
— Poniekąd zawisłoby to od tego — cicho rzekł Deane — po której stronie tybys świadczył, nieprawdaz? Gdybyś chciał, prawdopodobnie mógłbyś obalić dokument?
— Być może — mruknął Hefferom.
— Czybyś się tego podjął? Jeszcze raz przypominam ci, że dokumentu ani widziałem, ani go posiadam.
Hefferom podsunął się z krzesłem.
— Nie przyszedłem tu, by gadać nonsensy. Deane. Kto wie, może ten pa pier nic nie wart. Bądź co bądź przyrzekam: jeżeli ktoś wytoczy ci proces,

potrafię w pięć minut wyświetlić sprawę na twoją korzyść.

— Czy dokument jest sfalszowany? — spytał Deane.

Hefferom milczał.

— Czy też chodzi tylko o datę?

Hefferom wciąż nie odpowiadał. Dopiero po chwili odezwał się:

— Właściwie niema o czem mówić. Wręcz mi pieniądze, a wszystkie twe kłopoty są skończone.

— Twoje zaś dopiero się zaczynają! — rzekł Deane, dzwoniąc.

Kotara się odsunęła i ukazał się z za niej słuszny, szczupły mężczyzna. Deane zwrócił się do niego:

— Panie inspektorze, oskarżam tego człowieka o szantaż. Słyszał pan każde jego słowo. Myślę, że nie potrzebuję nic więcej dodać.

Zadzwonił po raz drugi. Po chwili wszedł policjant. Hefferom, który się był zerwał na równe nogi, patrzył na nich obu, białe ze wściekłości.

— A więc taka jest twoja gra, panie Deane! — zawołał. — Na Boga, zapłacisz mi to! I to ty ośmielasz się używać prawa przeciwko mnie — ty, któryś posłał Sinclairowi Rowana jako najemnego mordercę!

— Jaskrawe oszczerstwo — odparł Deane spokojnie. — Nie zależało mi wcale na śmierci Sinclaira.

— Lżesz! — wrzasnął Hefferom. — Jeśli masz pan kogo aresztować, panie inspektorze, to zaarrestuj tego człowieka — wskazał drżącym palcem na Deane, który wachał bukiecik fiolków, wyjęty z kłapy marynarki. — Powiadam panu, że opłacił Rowana za popeł-

nienie zabójstwa. Mogę to dowieść. Mogę niejedno opowiedzieć...

Wciąż krzyczącego wyprowadzono za drzwi. W progu obrócił się jeszcze:

— Śmiało posunięcie, mój Deane, ani słowa! Ale na Boga odwzajemnię ci się. Myślisz, żeś mię chwycił w potrzask, a tymczasem jedno jest zupełnie pewne: żeś sam wbił gwóźdź we własną trumnę. O, ty lajdaku!

Oczy krwią mu zasłyły. Policjant z pewnym trudem powłókił go dalej. Deane został sam.

— Tak — rozmyślał — to rzeczywiście było śmiałe posunięcie. A jednak o ile istotnie nie mają dokumentu, nie innego nie pozostało mi do zrobienia.

Otwartość Lorda Nunneleya.

— Prosiłem cię, Deane, byś przyszedł na obiad do klubu, ponieważ tu będziemy mogli pogadać spokojnie. U nas w domu Oliwia zarazby cię zabrała od stołu, a gdybym zechciał pogawędzić z tobą na osobności, musiałbym później odpowiadać na cały potop pytań.

Deane był trochę zaintrygowany. Dopiero teraz zrozumiał, że to nie były proste zaprosiny. Przyszły teść chciał mu coś powiedzieć.

— Słucham pana — rzekł i przejmie Lord Nunneley podał mu papierosa.

— Uważasz, mój Deane: miasto już nie jest dla wieśniaków czemś bezwzględnie tajemniczym. Coraz częściej spotykam ludzi, zajętych interesami. Mam już kilka przyjaciół pracujących jak i ty na Lombard Street, którzy słyszają i powtarzają różne plotki.

Deane nagle zeszytywał. Lord Nunneley zauważył tę zmianę i zorientował

się, że postąpił nietaktownie. Raz jednak zacząwszy, brnął już dalej.

— Widzisz, mój drogi, Oliwia jest jedyną moją córką, a to czyni człowieka szczególnie ostrożnym. Ów skierowany przeciw tobie szantaż nie daje ludziom spokoju. Osobiście jestem pewien, że postąpiłeś słusznie i po dżentelmeńsku. Ptaszek siedzi w areszcie i inam nadzieję, że dostanie przynajmniej rok więzienia. Ale, mój drogi, nie wszyscy są tego zdania.

— Naturalnie. Na mojem stanowisku niepodobna nie mieć wrogów, mi lordzie. Setki i tysiące osobników rade widziałyby mię zrujnowanego.

— Niewątpliwie — przyznał lord. — Ale powiedz mi: gdy ów Sinclair odwiedził cię pierwszy raz, czy naprawdę miał jakie papiery, mogące cię nabawić kłopotu?

— Miał przedawniony akt nabywczy na Małą Kopalnię Anny — wyznał Deane — który jednak wygasł przed czasem, gdy wszedł już w posiadanie kopalni. Papier ten nie miał najmniejszej wartości.

— A więc jednak Sinclair miał go?

— Tak jest.

— Nie masz pojęcia, co się z nim stało?

— Najmniejszego. Wiem tylko, że go nie znalaziono wśród rzeczy Sinclaira.

— Czyby ci zależało na posiadaniu dokumentu?

— Możebym i dał paręset funtów, albo i tysiąc, częściowo z ciekawości, częściowo dla uniknięcia ewentualnych kłopotów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ważny Komunikat!**100.-Złotowe Premje**

otrzymali palacze zwłzek (gliz)

ALTESSE**MOKKA-PELNOWATKI**

M. Strąkowski, Bydgoszcz, Pocztowa 1.
R. N. emczewski, Poznań, ul. Wielka 11.
Jan Tupajka, Bydgoszcz, Pl. Kosciuszki 2.
Zw. Zaw. Prac. Kolej. R. P. Stan sławów
M. Nowakowska, Poznań, Al. Marcinkowskiego 14
Wykazy rezerwy premij pieniężnych do wglądu
w sklepach tytoniowych.

1417

Sekciarstwo wśród kolonii polskiej w Brazylii.

(Wiadomość własna).

Kurytyba — Brazylija. Od pewnego czasu sekciarstwo przypuściło istny atak na wychodźstwo polskie w Brazylii. W sekciarskiej pracy dopomagają różni pionierzy „postępu” i jednostki wykołajone, którym zależy na skłóceniu spokoju, głęboko przywiązanych do wiary swych przodków kolonistów, by tem łatwiej mogli sprowadzić ich na drogę niewiary i radykalizmu. Najpocieszniejszym jest to, że sekciarstwo, aczkolwiek niema jeszcze roku jak wdarło się do Polonii brazylijskiej, już poczyna klócić się między sobą. W Ponta Grossa osiedlił się Teofil Barnicki, który należał do sekty Faroni, ale z chwilą, gdy przybył do Brazylii, przemienił się w starokatolika, by w ten sposób uzyskać niezależność.

Do Kurytyby przybył niedawno niejaki p. Doktor, zwolennik sekty Hodura. Naturalnie pomiędzy obu sekciarzami przychodzi do częstej, utrzymanej na poziomie sekciarskim walki. **Widoków na przyszłość sekciarstwa w Brazylii nie posiada;** około przywódców sekciarskich grupują się jednostki radykalne, bez jakichkolwiek przekonań religijnych, którzy zresztą dlatego tylko popierają sekciarzy, ażeby utrudnić prace duchowieństwu katolickiemu i szkodzić Kościołowi.

Rzesza obywateli niemieckich pracuje w Polsce.

Minister pruski żąda wyrzucenia obywatela polskiego.

Jak donosi PAT na żądanie komisarycznego ministra Prus towarzystwo kolonizacyjne wy-mówiło z dniem 10. 2. br. posadę dyrektorowi tejże instytucji Dykowi, posiadającemu obywatelstwo polskie. Rada Nadzorcza powzięła tę decyzję przedewszystkiem z tego powodu, że komisarz stoi na stanowisku, iż kto posiada obywatelstwo polskie, a nie podjął żadnych kroków, aby uzyskać obywatelstwo pruskie, nie może stać na czele towarzystwa, w którym państwo pruskie ma 50 proc. udziałów.

Jedyną „wadą” i „przestępstwem” dyr. Dyka było posiadanie obywatelstwa polskiego. Niemcy wydali go nie siląc się nawet na znalezienie innych powodów.

Tak postępują Niemcy. Tymczasem a nas

w Polsce całe rzesze obywateli niemieckich żyją i pracują. Pożądana byłaby statystyka obywateli niemieckich, którzy mają dobrze płatne posady na Górnym Śląsku. Jest publiczną tajemnicą, że na decydujących stanowiskach są cudzoziemcy pod pozorem, iż są to niezastąpieni fachowcy. W rzeczywistości sprawa ma się zupełnie inaczej. W Polsce mamy fachowców w każdej dziedzinie życia gospodarczego, a Niemcy wykorzystują jedynie polską la-godność.

Tymczasem powinniśmy pamiętać, że dla Niemca przekonywującym jest tylko argument pięści.. (j)

Prezydent Rzpłitej w stolicy sportów zimowych.

Prawdopodobnie w niedzielę 29 bm. przyjedzie do Zakopanego p. Prezydent Rzpłitej na kilkutygodniowe wy-czasy zimowe. P. Prezydent przyje-dzie w otoczeniu członków rodziny. Za-mieszka w tzw. „Dyrektorówce”.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.**REPERTUAR WIDOWISKOWY.**

Kino „MORSKIE OKO”. Dnia 27. bm. i dni następnych podwójny program, a to: „Dlaczego zgrzeszyłam” i „Charli ratuje Europę”.

Kino „BAJKA”. Dnia 27. bm. i dni następnych „Tajemnicza szóstka” z Wallace Beery i Clair Gable.

PIERWSZA MORSKA WYSTAWA FOTOGRAFICZNA W GDYNI

I-sza Morska Drużyna Harcerska im. Kr. Władysława IV w Gdyni w porozumie-niu z Komitetem Obchodu 13-ej rocznicy odzyskania Pomorza, organizuje „Pierwszą morską akademię fotograficzną”. Otwarcie wystawy nastąpi 26 lutego br. Wystawa trwać będzie dwa tygodnie względnie miesiąc. Złożą się na nią zdjęcia z następujących działów:

- 1) Morze (żywiół), praca człowieka na morzu;
- 2) Wybrzeże (brzeg morski, krajobraz, zabytki historyczne, osiedla, typy ludowe);
- 3) Porty (widoki ogólne, urządzenia portowe, okręty, człowiek i t. p.);
- 4) Miasto Gdynia;
- 5) Turystyka morska (podróże morskie, jachting, sporty wodne, plaża).

Zdjęcia o wymiarach minimum 13x18, naklejone na karton z podaniem na odwrócie nazwiskiem i imieniem autora oraz nawą tematu, przysyłać do dnia 19 lutego pod adresem: Mieczysława Nogajewskiego, Gdynia, ul. Starowiejska 18. Fotografowie-amatorzy, którzy posiadają dobre zdjęcia nawet mniejszych rozmiarów, mogą przysyłać negatywy, opłacając jednocześnie 2 zł od sztuki na koszty powiększenia. Zdjęcia przez cały czas wystawy będą ubezpieczone. Najlepsze zdjęcia będą nagrodzone cennymi nagrodami i dyplomami.

Oplata od wystawcy bez względu na ilość fotografii, wynosi 5 zł (pięć złotych).

NARESZCIE BĘDĄ NAZWY ULIC I NUMERACJA

Po wielokrotnych naszych nawoływaniach i przypomnieniach nareszcie doczekaliśmy się, że sprawa nazw ulic i numeracji orientacyjnej domów wchodzi już w fazę realizacji. Z początkiem lutego mają wszystkie już bodaj częściowo zabudowane ulice otrzymać tabliczki z nazwami, a równocześnie właściciele realności

Krwawa tragedia na polach pod Warlubiem.**Urządnicę gospodarczą postrzelili niebezpiecznie bezrobotnego.**

Z Warlubia donosi nasz korespondent: Kiedy mróz przewyższał 20 stopni Cels. i mieszkańcy wsi rozgrzewali się przy ogniskach w swych domach, w niejednej rodzinie bezrobotnej, nie posiadającej opału w dostatecznej ilości, nędzą potęgowana zimnem osiągała punkt kulminacyjny. W takich to okolicznościach wyszedł w środę, 25 bm. po południu z domu 19-letni Bronisław Zieliński, bezrobotny z Warlubia, by w celu chronienia swych bliźnich od zmarznięcia przynieść nieco drzewa z pobliskich kęp. Rodzina oczekując jego powrotu, nie przeczuwała, jaka tragedia rozegrała się na polach pokrytych śniegiem pomiędzy Warlubiem a Płochocinem, w t. zw. kępach.

Mianowicie, kiedy Zieliński dopłynął celu wszedł do kęp, spostrzegł go pisarz gospodarczy Hetmański Franciszek z majątności Płochocin, który w zbyt agresywny sposób użył swej władzy wobec człowieka

bezbronnego, spowodowanego wskutek nę-dzy do popełnienia kradzieży drzewa; czyn ten oczywiście nie zasługuje na pochwałę, lecz tem mniej zachwycać się możemy zbytnią gorliwością pisarza Hetmańskiego, który z pewnej odległości strzelił z karabinu (czy miał zezwolenie na noszenie karabinu?) do nic nie przeczuwającego człowieka. Strzał ugodził robotnika z tyłu w plecy tak niebezpiecznie, że jest tylko słaba nadzieja utrzymania go przy życiu. Po zaopatrzeniu przez lekarza w miejscu, karetka pogotowia przewiozła nieszczęśliwca do szpitala w Grudziądzu.

Przybyła niebawem na miejsce wypadku policja aresztowała Hetmańskiego i wraz z dowodami rzeczowymi odstawiała do sądu grodzkiego w Nowem.

Wypadek powyższy wywołał w szerokiej okolicy zrozumiałe przerażenie, a co gorsze, niemałe rozgorzenie.

otrzymają polecenie zaopatrzenia domów swych w tabliczki wzgl. latarki z numerami, których jednolity wzór ustalony został przez Komisarjat Rządu. Zależy obecnie tylko od energii organów wykonawczych, aby zarządzenie było jak najrychlej wykonane.

P. INŻ. SZANIAWSKI P. O. KOMISARZA RZĄDU.

Dnia 1 lutego br. przejmie od ustępującego komisarza rządu p. S. Czerwińskiego urządowanie p. wicekomisarz inż. Szaniawski, któremu aż do czasu przybycia nowomianowanego komisarza poruczono pełnienie obowiązków komisarza rządu.

NA DRODZE DO POROZUMIENIA.

Pod przewodnictwem wicekomisarza p. inż. Szaniawskiego odbyła się konferencja przewodniczących Związku Lokatorów i Stow. Właścicieli Nieruchomości.

Celem konferencji było ustalenie składu komisji arbitrażowej, złożonej z równej ilości właścicieli nieruchomości i lokatorów, której przewodniczącym i superarbitrem będzie p. o. komisarza rządu p. inż. Szaniawski.

Ilość członków komisji ustalono w liczbie dziesięciu, t. j. po pięciu z każdej organizacji. Ponadto powołani mają być dwaj rzeczoznawcy, a to jeden inżynier-architekt i jeden z dyrektorów banku.

Najbliższe zebranie komisji arbitrażowej wyznaczono na środę, dnia 1 lutego br.

Niedzielnny poranek marynarki wojennej ku czci Wyspiańskiego.

Jutro, w niedzielę o godz. 12,15 odbędzie się w sali kina „Czarodziejka” uroczysty poranek, urządony ku czci Wyspiańskiego staraniem gdyńskiego Koła Białego Krzyża w wykonaniu zespołu i orkiestry Marynarki Wojennej.

Program obejmuje:

1. motyw muzyczny z „Akropolis” - wykona orkiestra Marynarki Wojennej,
2. słowo wstępne - wygłosi p. Tolimir Legocki,
3. „Veni Creator” - recytacja chóralna marynarzy,
4. „Gdy przyjdzie mi ten świat porzucić” - recytacja solowa,
5. „Wyzwolenie” - recytacja solowa na tle chóru,
6. „Wesele” XXV scena (poeta, gospodarz, czepiec i ojciec),
7. „Noc listopadowa” - fragmenty.

Interesujący ten program, który stanowi pierwszą poważną próbę talentów scenicznych naszych kochanych marynarzy, budzi wielkie zaciekawienie. Zarazem przedstawi się nam p. Tolimir Legocki jako utalentowany reżyser, który w ostatnich dniach z powodu ciężkiej niedyspozycji p. Skarżyńskiej uchwycił w swe ręce kierownictwo prób i mimo licznych trudności przeprowadził je do końca. To też sądzimy, że na jutrzejszym poranku nie zabraknie nikogo, kto się interesuje życiem kulturalnym naszego miasta i komu na sercu leży dobro duchowe i oświata żołnierzy naszej marynarki wojennej, krzewione przez Polski Biały Krzyż. Ceny miejsc od 80 gr do 2 zł., przy czem czysty dochód przeznaczony jest na wyżej wymienione cele kulturalno-oświatowe garnizonu w Gdyni.

Pod pręgierz barbarzyńce!

Jeszcze nie przebrzmiało echo barbarzyństw niej. Zuka z ul. Witomińskiej, który bez sądowej eksmisji, a zatem bez uprawnienia, dwukrotnie usiłował bezrobotnego montera, starca 60-letniego pozbawić dachu nad głową w czasie największych mrozów, a już mamy do zanotowania drugi fakt bezprzykładnego takiego barbarzyństwa.

Na Grabówku w domu niej. Wład. Miotka, krewniaczka znanego już radnego, który pierwszy otwarł wrota do zażydzenia Oksywie, mieszkała w jednej izbie wdowa po robotniku niej. Marja Walachowska z trojgiem nieletnich dzieci. Mąż przed dwoma miesiącami zmarł na gruźlicę, pozostawiając bez jakiegokolwiek zaopatrzenia żonę z trojgiem dziećmi, z których dwoje nosi już widocznie początki tej strasznej proletariackiej choroby. Mimo tej strasznej nę-dzy i nieszczęścia, jakie spotkało biedną kobietę z trojgiem drobnej dziatwy, nędzą zdolnej poruszyć nawet kamienne serce, nie wzruszyło jednakże właściciela tej nędznej nory. Zdobył on się na tą smutną odwagę, korzystając z martwej litery prawa, że za dwa miesiące nie otrzymał od przymierającej głodem wdowy z choremi dziećmi komornego i zażądał bezwzględnie eksmisji, co też sędzia, dziwnie skwapliwy w uwzględnianiu wniosków eksmisyjnych, orzekł zaocznie. Z literą prawa p. sędzia jest zupełnie w porządku, lecz gdyby wiedział, przeciw komu wydał ten nakaz eksmisyjny, to bardzo wątpliwy, czy sumienie sędziowskie nie stanęłoby na rozdrożu. Życie jest bowiem silniejszym prawem aniżeli wszelkie pisane kodeksy.

Czy widok skazanych poprostu na zagładę 4 istot ludzkich dla zadowolenia sadystycznej chciwości nieludzkiego barbarzyńcy nie zdołałby wstrząsnąć nawet sumienia sędziowskiego? Sąd zwykły postąpił tak, jak mu martwa litera prawa nakazywała, lecz sąd opinii społecznej niewątpliwie będzie jednomyślnym, jeżeli

takich barbarzyńców postawi poza nawias uczciwego społeczeństwa, którzy wyżej cenią kilkadziesiąt złotych, aniżeli życie czworga nieszczęśliwych istot.

Ustawa scaleniowa w komisji ochrony pracy.

Warszawa, 27. 1. (tel. wł.) Wczoraj obradowała komisja ochrony pracy nad projektem rządowym o scaleniu ustaw ubezpieczeniowych. Projekt przedstawił szczegółowo minister opieki społecznej p. Hubicki oraz referent (BB) Gosiecki. Przebieg posiedzenia podamy szczegółowo w jutrzejszym numerze.

OSZCZĘDNA.

— Czy mam zdjąć zajęcowi skórę?
— Zdjąć? Ale pocol Zajęc ma wystarczyć na 14 osób. Niech mu pan tylko ostrzyże włosy.

Dalsze szczegóły katastrofy kolejowej w Zajęczkowie.

(Od naszego koresp. tczewskiego.)

Z polecenia sędziego śledczego przy sądzie grodzkim w Tczewie Bilińskiego, który prowadzi dochodzenia w sprawie zderzenia pociągów towarowych na szlaku Malinowo—Tczewskie—Zajęczkowie policja aresztowała 38-letniego Bolesława Grajewskiego, starszego nadzorcę przewodów, zam. w Tczewie w domach kolejowych oraz 44-letniego Józefa Kaszubowskiego, zwrotniczego, zamieszkałego na Prądnicy w Tczewie, których jako pośrednich sprawców katastrofy osadzono w więzieniu śledczym.

Ze względu na niezakończony dotąd śledztwo, władze śledcze odmawiają dalszych informacji w tej sprawie. Korespondentowi naszemu z kół kolejarzy doniesiono, że maszynista pociągu nr 275 Bolesław Pieszko, zam. w Tczewie, jadąc w stronę Zajęczkowa, na tuku nie mógł zauważyć stojącego na torze pociągu, ponieważ szlak ten ma dwutorową linię. **Dzięki przytomności umysłu maszynisty pociągu nr. 275, który z odległości około 100 metrów zauwa-**

zył przeszkodę w postaci pociągu, chcąc uniknąć zderzenia, puścił w ruch wszystkie hamulce oraz dał kontr-parę. Dzięki tej manipulacji maszynista uratował życie kierownikowi pociągu Pawłowi Gdańcowi oraz innym kolejarzom znajdującym się w brankarcie, którzy w ostatniej chwili zdążyli wyskoczyć z pociągu.

Wspomniane miejsce katastrofy od kilku lat szerzy panikę i groźbę śmierci wśród przejeżdżających tamtędy obsług pociągów, ponieważ miejsce to słynie z katastrof kolejowych.

Powyższy wypadek wywarł wśród kolejarzy i miejscowej ludności niezatarte wrażenie.

Druga ofiara katastrofy konduktor Feliks Gościński z Grudziądza leży w szpitalu św. Wincentego w Tczewie, a stan jego nie budzi żadnych obaw. Eksportacja zwłok śp. Kosidowskiego odbędzie się prawdopodobnie dziś w piątek 27 bm.; zwłoki odwiezione zostaną do Grudziądza.

Ustawa scaleniowa ubezpieczeń społecznych na warsztacie pracy komisji seimowej.

Warszawa, 28. 1. (tel. wł.) Onegdaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji ochrony pracy. Na porządku dziennym znalazła się **niezmiernie ważna sprawa dla całego świata pracy w Polsce, mianowicie rządowy projekt ustawy scaleniowej ubezpieczeń społecznych.**

Na wstępie przemówił minister Hubicki. Zachowując odrębność poszczególnych rodzajów ubezpieczeń w liczbie czterech, nowa ustawa ma stworzyć jedną wspólną instytucję t. zw. **Izbę ubezpieczeń społecznych.** Organizacja ta przedstawia również tę dobrą stronę, zdaniem ministra, iż uważaną być może za etap do dalszego scalenia ubezpieczeń, o ile dalszy ich rozwój wykaże potrzebę i możliwość dalszych zmian organizacyjnych w tym kierunku.

Minister proponuje **rozciągnięcie korzyści, wynikających z ubezpieczenia emerytalnego, także na robotników rolnych.** Potrzeba ta jest aż nazbyt oczywista. Projekt rządowy uzależnia ustalenie terminu wprowadzenia tej inowacji od przeprowadzenia odpowiednich obliczeń i badań ubezpieczeniowo-technicznych.

Poważne znaczenie społeczne posiada również **zagadnienie polepszenia świadczeń ubezpieczenia emerytalnego robotników, wzamian za podwyższenie o 1,4% części składki, przypadającej na robotnika.** Ponieważ okres wyczekiwania na przyznanie tego świadczenia wynosiłby 200 tygodni składkowych, wysłuzeni robotnicy, wdowy oraz sieroty pozostałyby bez zaopatrzenia w ciągu pierwszych 4 lat istnienia ubezpieczenia. Aby temu zaradzić proponowane poprawki przewidują przyznawanie w okresie przejściowym specjalnych zaopatrzeń dla robotników, którzy w dniu wejścia w życie powyższej ustawy ukończyli 65 rok życia, względnie 60 rok życia, jeśli są niezdolni do zarobkowania, jak również zaopatrzeń dla wdów i sierot.

Co wprowadza nowa ustawa?

Referent poseł Gosiecki (BB) zaznacza, że wypadkowe ubezpieczenie **obejme wszystkich zatrudnionych w przemyśle i rolnictwie do 30 ha, natomiast poniżej 30 ha zadecyduje Rada Ministrów.** Ubezpieczenie warsztatów rzemieślniczych przeprowadzone będzie w osobnej instytucji. Wreszcie zakres ubezpieczenia będzie rozszerzony przez rozciągnięcie ubezpieczenia emerytalnego na b. zabór austriacki i rosyjski. Dalej omawia referent kolejno ograniczenia w ubezpieczeniu chorobowym, a mianowicie:

- 1) okres zasiłków pieniężnych ogranicza się z 39 tygodni na 26 tyg.
- 2) wysokość zasiłków pieniężnych na 50%,
- 3) połogowych na 50%,
- 4) powiększenia 4-tygodniowego wyczekiwania,
- 5) dopłat za lekarstwo,
- 6) terminu zgłoszeń do dalszego ubezpieczenia,
- 7) podniesienia opłat szpitalnych z 50 do 85% ze względu na ciężki stan finansowy samorządów,
- 8) ograniczenie okresu zasiłkowego w razie zachwiania równowagi finansowej ubezpieczalni.

W ustawie emerytalnej renta składać się będzie z renty stałej i zmiennej, opartej na zasadzie pokrycia kapitało-

wego, dalej przewiduje się renty starcze, inwalidzkie, wreszcie organizację instytucji ubezpieczenia społecznego i likwidację dotąd istniejących instytucji ubezpieczenia społecznego.

Wobec dzisiejszej sytuacji gospodar-

czej ustawa często wspomina o uprawnieniach dla Rady Ministrów i ministra opieki społecznej w kierunku zmniejszenia albo powiększenia świadczeń w razie zmian konjunktury. Są to t. zw. artykuły wentylowe.

Zasada powszechności ubezpieczenia została rozszerzona przez to, że Rada Ministrów ma prawo rozciągnięcia ubezpieczenia chorobowego na pracowników umysłowych, że nastąpi likwidacja odrębnych instytucji ubezpieczenia chorobowego.

Najstarszy lekarz świata.

W ostatnich czasach stwierdzono **niejednokrotnie, że najstarsi ludzie na naszym kontynencie, żyją na południu Europy.** W mieście Piroć na granicy jugosłowiańsko-bułgarskiej mieszka najstarszy człowiek Europy, który jest równocześnie najstarszym żyjącym na świecie lekarzem.

Nazywa się on Tane Pop-Krztyc i li-

czy 120 lat. Być może, że jest jeszcze starszy. Z dokumentów wynika bowiem, że „wuj Tane” — jak go ogólnie nazywają — już przed 9-ma dziesiątkami lat miał kilkoletnią praktykę lekarską poza sobą.

Tane Pop-Krztyc wstąpił jako młodzieniec u słynnego tureckiego lekarza urzędowego w Piroć w naukę. Ze względu na to, że zdradzał poważne zdolności, ulokował go pasza w szkole lekarskiej w Konstantynopolu, skąd po kilku latach wrócił do rodzinnego miasta już jako dyplomowany chirurg. W krótkiej praktyce zdobył sobie sławę znakomitego okulisty. Przed kilku laty zaniechał praktyki, chociaż zdrowie jego jest i teraz jeszcze nienaruszone. Wuj Tane robi obecnie dziennie przejażdżki konne, pali tytoń i pije kilka szklanek wódki. Najchętniej przesiaduje w obywatelskiej knajpce, gdzie chętnym i licznym zawsze słuchaczom opowiada o przeżyciach swoich w wojnie krymskiej (rok 1854-55).

Napad bandycki pod Warszawą.

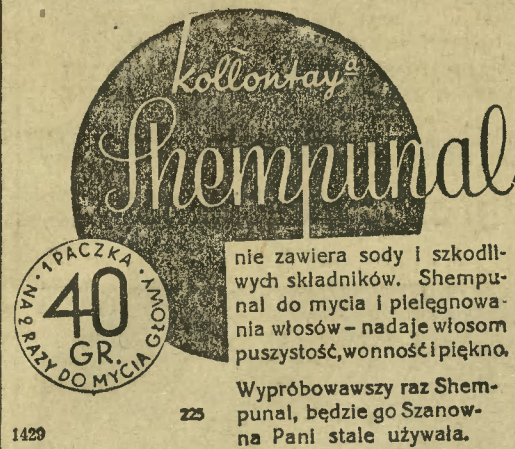
Warszawa, 27. 1. (tel. wł.) W powiecie warszawskim bandyci dokonali zbrojnego napadu na urząd gminny w Babićkach. Wywiązała się wzajemna gęsta strzelanina. Bandyci pod osłoną strzałów rewolwerowych zbiegli.

pomysł stwarzania portretów przechodniów. — Umie on też specjalnie zachęcać przechodniów do portretowania się. Staje na stołeczku i woła do przechodzących ulicą: „Czemu każecie robić swe portrety bogatym i drogim malarzom? Wy im opłacacie wszystkie wydatki na pracownię, płótno, farby, pędzle, — a u mnie nie potrzebujecie za to wszystko płacić! Każdy może oglądać swój dobry portret, jak długo chce, — widzą go wszyscy, którzy przechodzą ulicą, — a jeżeli pracujecie społecznie, zyskujecie w ten sposób łatwo popularność!”

Obok stołeczka stoi na dwóch nogach piesek, u obroży ma zawieszony garnuszek, do którego wpląca się honorarium dla mistrza...

Przemowa malarza zyskuje uznanie i wesołość wśród słuchaczy, którzy chętnie dają się portretować.

Nomad.



Kollontaj
Shempunal

nie zawiera sody i szkodliwych składników. Shempunal do mycia i pielęgnowania włosów — nadaje włosom puszystość, wspaniałe piękno.

Wyprobawwszy raz Shempunal, będzie go Szanowna Pani stale używała.

1429 225

Z ulic Londynu.

Portrety malowane na chodniku.

(Od własnego korespondenta „Dz. Bydg.”). Londyn, w styczniu.

Londyn ma za dużo malarzy, nie więc dziwnego, że konkurencja jest wielka i o zarobek trudno. Aby zwrócić na siebie uwagę, używają różni rozmaitych sposobów. Na każdej ruchliwszej ulicy Londynu spotyka się malarzy, którzy klęcząc na chodniku, od ręki malują na płytach kamiennych zamki, okręty, lasy, krajobrazy, portrety wybitnych osobistości z dnia. — Obok malującego leży czapka, w którą przygodni widzowie wrzucają pieniądze.

Niedawno znalazł się na bruku londyńskim malarz, który robi portrety przechodzących, jeśli który z nich zapłaci mu kilka pensów. Portrety wcale dobre, umieszcza na chodniku; rzeczywistym talentem przewyższa swych kolegów, którzy nie wpadli dotychczas na

Dramat małżeński.

Żona zabiła męża brutalnie.

W francuskiej miejscowości Helesmes rozegrał się wstrząsający dramat małżeński. Już od dłuższego czasu żył w niezgodzie z swoją żoną Elizą niejaki Paweł Delahaye, awanturnik i brutal. Delahaye, który dopuszczał się różnych nadużyć, oszustw i kradzieży, był kilkakrotnie karany. Każdym razem obwiniał żonę, że zdradziła go poliej i wywoływał z nią piekielne awantury. Oburzona tem żona schroniła się do domu swego ojca, zabrawszy z sobą rewolwer męża. Onegdaj Delahaye zjawił się w domu jej ojca i chciał nakło-

nić ją do powrotu do swego mieszkania. Gdy młoda kobieta odmówiła Delahaye chciał użyć siły. Wówczas Eliza Delahaye wyjęła z kieszeni fartuska rewolwer i oddała do męża kilka strzałów, zabijając go w oczach swego ojca i brata.

Było to późnym wieczorem. Przez całą noc zabójczyni siedziała w pokoju, obok trupa męża, leżącego na podłodze. W chwili aresztowania nie okazała żadnej skruchy i z uśmiechem na ustach pozwoliła się fotografować policyjnym fotografom.

Prowokacja niemiecka pod Opaleniem.

Szpiegostwo niemieckie w Polsce

Stullich zirytowany rzucił słuchawkę telefonu. — Zum Teufel — wrzasnął — schon wieder diese Hunde! Znowu te polskie psy!

Zerwawszy się z miejsca, kopnął nogą krzesło, że upadło z trzaskiem i wściekle zaczął biegać po kancelarii.

— Cóż powie na to znowu komisarz Hartmann? — Jakże to możliwe — kombinował — wszystko było tak starannie przygotowane, że agent powinien był zupełnie bezpiecznie przejść do Kwidzyna. Chyba popełnił jaką grubą nieostrożność, że wpadł w ręce polskiej straży granicznej.

Jakoś od pewnego czasu nie wiodło się panu sekretarzowi policji kryminalnej i granicznej. Ilekroć wysłał agenta do Polski po materiał szpiegowski, agent w drodze powrotnej, którą miał odbywać przez tzw. „zieloną granicę”, tj. omijając oficjalne przejścia graniczne, na których mógł być zrewidowanym wpadał w ręce polskiej straży granicznej. Każdy taki wypadek wprawiał pana sekretarza kryminalnego w szal gniewu.

Cała jego mozołnie powiązana sieć szpiegowska zaczęła się już rwać tak da-

lece, że Stullich nie mógł odpowiadać wyczerpująco na dawane mu przez władzę przełożoną zadania wywiadowcze. Jakkolwiek metodę swego systemu pracy szpiegowskiej wybrał, zawsze osiągnął tylko sukcesy doraźne i pozorne. Wreszcie „robotę” rwała się zupełnie. Jedynym dla niego pocieszeniem było to, że koledzy z placówek, sąsiadujących z jego placówką kwidzyńską, skarżyli się na podobną niepowodzenie. O ile agenta w Polsce nie aresztowano, to w każdym razie został on natychmiast po przejściu granicy unieruchomiony przez obserwację i stał się bezużytecznym.

A tu tymczasem dowództwo I okręgu wojskowego w Królewcu stawiało coraz to nowe zadania i coraz więcej nagliło na ich wykonanie. Wczoraj nawet otrzymał Stullich znowu pismo władz wojskowych. Dowództwu dywizji zależało na wiadomości,

jak zachowa się ludność polskiego pasa pogranicznego na wypadek nagłego wkroczenia niemieckiej armii wypadkowej do Polski

oraz czy i z jakim oporem oddziały czo-

lowe tej armii mogłyby się spotkać ze strony polskiej straży granicznej i polskich stowarzyszeń cywilno-wojskowych. Ponadto żądano werbowania lub conajmniej wskazywania ludzi, którzy mogliby bądź to wkraczającej armii służyć za wywiadowców, bądź to już obecnie pełnić funkcje bezpośredniej dyrektywami tzw. „Abwehrstelle”, tj. oddziału wywiadowczego w sztabie I okręgu wojskowego.

Stullich patrzył na ów papier i czuł się bezradnym; nie miał do dyspozycji ludzi, którym mógłby powierzyć wykonanie tego zadania; większość jego agentów była wobec władz polskich skompromitowana. Przyznawał zatem zupełną słuszność komisarzowi Hartmannowi, swemu przełożonemu z Elbląga, że tylko wtedy będzie można skuteczenie

spalżyć akcję kontrwywiadu polskiego na odcinku pomorskim,

a przez to sobie zapewnić swobodę działania, jeżeli się „nieszkodliwi” oficera organizacyjnego pomorskiej straży granicznej, człowieka nad wyraz ruchliwego i energicznego. Myśl ta już dawno pokutowała w głowie gorliwego urzędnika kryminalnego. Nie wiedział jednak, jak się do tego zabrać.

Na ostatniej odprawie w Elblągu komisarz Hartmann nalegał powtórnie na swych podkomendnych, by szukali od-

powiednich warunków i okoliczności, któreby pozwoliły pozbyć się niebezpiecznego przeciwnika. Hartmann nie miał jeszcze żadnego konkretnego planu, dlatego polecał podporządkowanym sobie urzędnikom kryminalnym, wykorzystywać skrzętnie wszelkie nadające się sposobności, by skompromitować komisarza Czarskiego i spowodować jego przeniesienie, lub zwać go na granicę i uprowadzić na teren niemiecki. Projekt ostatni wydał mu się bezwzględnie najlepszym, lecz stosunkowo najtrudniejszym do wykonania. Nie tracił jednak nadziei. Wszak uprowadzenia takie udawały się już kilkakrotnie. Nie tak dawno jeszcze jak sam

współdziałał w uprowadzeniu obywatela polskiego Dziecha

z przed gmachu polskiego komisariatu generalnego w Gdańsku. A potem znany mu był czyn jego kolegów z granicy niemiecko-szwajcarskiej, gdzie w r. 1921 uprowadzono na teren niemiecki francuskiego kapitana.

Stullich wziął sobie mocno do serca instrukcje przełożonego. Wszak sprawa warta zachodu, ale też przeciwnik nie bylejak. Dzisiejsza nowa wiadomość o przytrzymaniu przez polską straż graniczną agenta, wysłanego przez Stullicha niedawno do Polski, wzbudziła w nim mocne postanowienie: skończyć raz z komisarzem Czarskim.

Ciąg dalszy nastąpi.)

Nauka • Literatura • Sztuka

SĄD KONKURSOWY NAGRODY LITERACKIEJ ORZEKA.

Pełny skład jury nagrody literackiej Min. W. R. i O. P. jest następujący: naczelnik Wydziału Sztuki Min. W. R. i O. P. Władysław Zawistowski, Leopold Staff i Piotr Chojnowski — jako delegaci Min. W. R. i O. P. Juliusz Kaden-Bandrowski z ramienia Związku Zawodowego Literatów Kazimierz Wierzyński z ramienia Pen-Klubu, Stanisław Szpotanski z ramienia Związku Autorów Dramatycznych i Wacław Grubiński z ramienia Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy.

NA MIEJSCE SPALONEGO MUZEUM... DZIEŁO GULGOWSKIEGO ODŻYJE.

Wśród kół kaszubskich powstał projekt ponownego zebrania zabytków etnograficznych Kaszubów i utworzenia muzeum regionalnego na miejsce spalonego muzeum we Wdzydżach.

Jeżeli projektem tym zainteresują się czynnikmi miarodajne oraz instytucje obrony zabytków, to wielkie dzieło nauczyciela Gulgowskiego odżyje na nowo i zbiory otrzymane bezpieczniejsze schronienie, aniżeli zbiory spalonego muzeum, które mieściły się w drewnianej chacie.

„BETLEEM POLSKIE” RYDLA W KURYTYBIE

pod kierunkiem T. Morozowicza.

Związek Amatorów Sceny w Kurytybie wystawił na scenie Związku Polskiego, pod kierunkiem artystycznym Tadeusza Morozowicza i w układzie muzycznym Władysława Neumana, „Betleem Polskie” Lucjana Rydla.

WĘGIERSKIE NAGRODY MUZYCZNE.

Państwowe nagrody muzyczne za rok 1932 otrzymali: Leo Weiner (2.000 pengő), dr. E. Zador i E. Benedek (po 1000 p.) oraz dr. Molnár i F. Farkas (po 500 p.) (1000 p. stanowi wartość 1.300 złp).

50-TA ROCZNICA URODZIN SŁOWENSKIEGO PRZYJACIELA POLSKI.

W tych dniach obchodził 50-tą rocznicę swych urodzin, znany literat, wielki przyjaciel Polski oraz ruchliwy działacz na polu szerzenia kultury polskiej wśród Słowenów, prof. dr. Rudolf Molè. Przetłumaczył on na język słoweński dzieła H. Sienkiewicza („Ogniem i Mieczem”, „Potop” itd.) Ossendowskiego i in. Wielkie zasługi położył prof. Molè również około organizacji i prowadzenia Koła Przyjaciół Polski w Lublanie.

6687 DROKÓW NIEPERJODYCZNYCH WIDANO W POLSCE W CIĄGU R. 1932.

Wedle danych statystycznych, ogłoszonych przez Bibliotekę Narodową w Warszawie, w pierwszych trzech kwartałach 1932 roku wyszło w Polsce ogółem 6.687 t. zw. druków nieperjodycznych, to jest książek, broszur etc., w tem 5.628 w języku polskim. Z ogólnej sumy 6.687 druków nieperjodycznych, liczba druków ponad 4-ro arkuszowych wynosi 1.736.

Poszczególne rubryki przedstawiają się następująco: dzieł naukowych wydano 1.641, dzieł beletrystycznych — 691, podręczników szkolnych — 275, dokumentów życia spo-

tecznego — 3.080, wydawnictw popularnonaukowych — 900.

Dane powyższe są tymczasowe. Dane za rok ub. zostaną ogłoszone w najbliższym czasie. Podamy je wówczas w zestawieniu z danymi z lat poprzednich.

Wykopaliska w zagłębiu Dąbrowskiem.

W majątku p. Jana Łakoty pod Blonowicami przy kopaniu ziemi na drodze, na głębokości 1 metra natrafiono na kurhan. Odkryty kurhan składa się z paleniska wyłożonego kamieniami polnemi. W palenisku tem znaleziono dużo popiołu z przepalonego kamienia oraz reszki zbutwiałego węgla drzewnego. Znaleziono ślady wskazują na to, że

KURHAN TEN PRAWDOPODOBNI POCHODZI Z CMENTARZA POGAŃSKIEGO.

Zaznaczyć należy, że już w roku 1924 przy podobnych robotach w tymże samym majątku p. Łakoty, w odległości 100 metrów od odkopanego obecnie kurhanu, znaleziono podobne palenisko, w którym znajdowało się parę garnczków, wykonanych z gruboziarnistej gliny, bez polewy. O odkryciu tem właściciel majątku zawiadomił wydział archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Po zbadaniu kurhanu znaleziono naczynia w palenisku zabrane zo-

stały do Krakowa. Po pewnym czasie prof. Demytrykiewicz zawiadomił, że znalezione przedmioty należą istotnie do zabytków starożytności, gdyż datują z przed 600 lat przed narodzeniem Chrystusa i pochodzą z cmentarzyska pogańskiego. Przedmioty te zachowane zostały w muzeum archeologicznym w Krakowie. Obecnie o odkryciu drugiego kurhanu zawiadomił p. Łakota uniwersytet Jagielloński w Krakowie, oczekując na orzeczenie względnie wyniki badania. Wspomniane zabytki znajdują się u źródła dopływu Warty i pochodzą prawdopodobnie z okresu wędrówki ludów po korycie Warty.

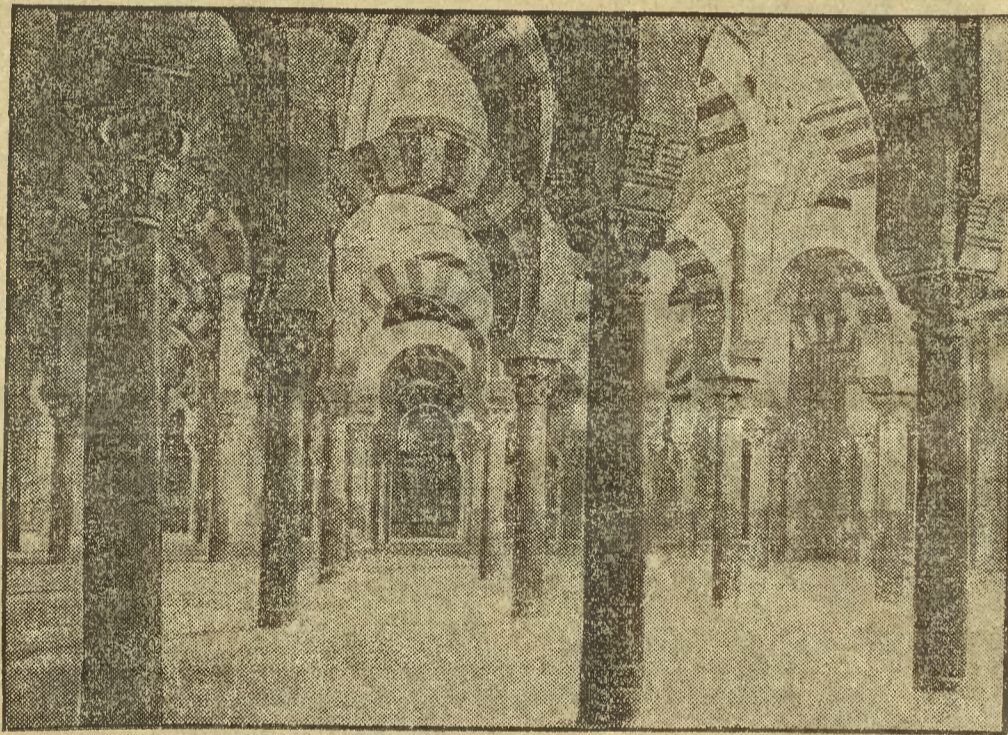
Ruiny miasta Inkasów.

Odkryto czaszki dziewięć indjańskich.

Donoszą z Quito, w związku z odkryciem ruin miasta Inkasów, oraz olbrzymiej świątyni Słońca na równinie Cochasqui, że odkopane czaszki ludzkie strukturą swą wskazują, iż są to czaszki ludzkie, a więc prawdopodobnie dziewięć indjańskich, złożonych w ofierze bogu Słońca (jak wiadomo z historii inkasów).

ZABOBONNI INDIJANIE SKŁADALI DWA RAZY DO ROKU W OFIERZE

Katedra w Cordobie grozi zawaleniem.



Gdy Maurowie zdobyli Hiszpanję, zbudował w mieście Cordoba 600 meczetów. Z tych do dziś dnia utrzymał się jeden tylko, Mezquita, zamieniony na katedrę, który dla swego wspaniałości stanowił wielką atrakcję dla cudzoziemców. Niestety katedra ta poczyna pękać i walić się, i musiano ją zupełnie zamknąć. Mało też jest naszdzi, aby udało się ją uratować.

wymienić nazwisko lub też tylko zadeklamować jakiś wrywek wiersza, a Nüsslein w kilku minutach rzuca na to portret danego autora. Technika Nüssleina przejawia się w tem, że przy malowaniu nie stoi on bynajmniej w jakimś krytycznym nastawieniu, lecz daje się poprostu kierować jakąś nieznaną siłą. Gdy odczuwa jej zanik, automatycznie odejmuje palce od tła. Obrazy jego powstają w ciągu 1—7 minut. Jeszcze raz należy zaznaczyć, że Nüsslein, jako człowiek o przeciętnym wykształceniu,

NIEMA NAJMNIEJSZEGO POJĘCIA O MALOWANIU.

i każdy jego świadomy ruch palcem wybija się natychmiast w całości obrazu. Poprawianie, i świadome podmalowywanie nigdy mu się nie udaje.

Dawniejsze jego obrazy są wyrazem „sfery niższej”. Zrozumieć go zresztą można, obserwując szereg portretów z rozmaitych okresów twórczości. Pierwsze jego obrazy powstały w roku 1926, malowane farbą olejną na drzewie. Jeden z nich przedstawia postać w stroju z czasów trzydziestoletniej wojny; charakter twarzy cechuje srogość. Te właśnie pierwotne obrazy Nüssleina, których tematem są przeważnie portrety niezwykłych mężczyzn i kobiet, trafiłyby na znaczenie w jego twórczości, gdyby nie nabrały na skutek dalszego rozwoju specjalnie potężnego wyrazu.

Pomiędzy późniejszymi portretami znajdują się reprodukcje wybitnych postaci w dziejach ludzkości. Jednym z tych słiznych portretów jest głowa Sokratesa, malowana w kolorze jasno-żółtym, w niespełna trzy minuty. Krótki przeciąg czasu stworzenia dzieła dziwić mógłby laika, znawca jednak inspiracji wie dobrze, że właśnie inspirowane malowidła powstają w tak niezwykle krótkim czasie. Wspomniana głowa Sokratesa wielkości 37,5x50, powstała wiosną 1927 r., jedynie pod sugestją nazwiska. Nüsslein posiada więcej niż powierzchowne wykształcenie w dziele literatury. Mimo to



Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

Wincenty Rzymowski:

„W WALCE I BURZY”

Tadeusz Hołłowo na tle epoki.

Str. 448. — Zł 12,—.

Dwadzieścia lat dziejów naszego narodu, wcielonych w życie bohaterskiej jednostki i przepuszczonych przez pryzmat jej przeżyć, jej walk, cierpień i nadziei: oto treść nowej książki Rzymowskiego, przedstawiającej życie i śmierć Tadeusza Hołłówki. Rzymowski, przedstawiając to życie w prostym, przejrzystym słowie, stworzył książkę, którą czyta się jak powieść, a przeżywa jak zbiorowy, głęboki dramat o treści społecznej i narodowej. Skład Główny w Książnicy — Atlas T. N. S. W.

Z POD PENDZLA JEGO WYLANIAJĄ SIĘ POSTACIE, KTÓRE ZNA JEDYNIEM Z NAZWISKA WZGLĘDNIE Z LEKTURY JEDNEGO Z UTWORÓW.

Tak powstały wspaniałe portrety klasycznych postaci Alkajosa, Solona, Diogenesa, Pitagorasa, Empedoklesa i Platona. Przy odczytywaniu kilka wierszy z Odysei w języku greckim, powstała potężna głowa Homera. Gdy zacytowano kilka wierszy chińskiego poety Li-tai-pe, na desce wyloniła się głowa chińczyka z warkoczem. Zaznaczyć wypada, że nigdy jeszcze nie słyszał języka chińskiego, ani też nie wiedział kim jest Li-tai-pe.

Przy deklamowaniu wierszy Nietsche'ego z „Zarat ustry” błyskawicznie powstał krajobraz górzisty.

Nie tylko sugestja słowna, ale także i tonu działa na Nüssleina.

PRZY DZWIĘKACH DZIEWIATEJ SYM- FONJI BEETHOVENA POWSTAŁ ŚLICZ- NY OBRAZ, ILUSTRUJĄCY OWO POTEŻ- NE DZIEŁO MUZYCZNE.

Niektóre obrazy bywały zaopatrzone jakimś dziwnym pismem, w którym językonawcy rozpoznawali charakter indochiński z tybetańskiego okresu kultury.

Pewien właściciel hotelu, w Ansbach, zwrócił się listownie do Nüssleina, z prośbą namalowania portretu jego matki, nieznanej jednakże inspiratowi. Nüsslein zadość uczynił życzeniu owego pana. W wykonanej reprodukcji stwierdził olbrzymie podobieństwo, graniczące wprost z niezwykłością. Żądania hotelisty o sportretowania również zmarłego ojca nie mógł spełnić, gdyż poprostu brakowało mu inspiracji. Dowiedziawszy się o tym fakcie właściciel hotelu, sam pośpieszył z wyjaśnieniem. Oświadczył mianowicie, że ojciec jego przez całe życie wystrzegł się fotografowania i portretowania tak, że rodzina nie była w posiadaniu żadnej podobizny.

Zbigniew Prevoz.

Inspirowani malarze.

Ciekawy objaw medalności, czy też zwykłe zdolności malarskie?

Naukowe pisma niemieckie rozpisują się ostatnio o niezwykłych inspiracjach malarskich dwóch Norymberczyków. Są nimi Józef Virener oraz Henryk Nüsslein, obaj kupcy z zawodu. Dookoła tego ostatniego powstała w międzyczasie prawie cała literatura okultystyczna. Pojawily się rozprawy naukowe, omawiające właściwości Nüssleina w świetle chiromancji, grafologii i astrologii. Zasadnicza różnica między obu inspiratami jest ta, że pierwszy z nich wpada w trans, drugi zaś wykonuje malowidła swe w pełni świadomości.

Józef Virener już przed odkryciem swych inspiracji malarskich posiadał zdolności medaljne. Będąc jeszcze chłopcem, we śnie rozmawiał po włosku i hiszpańsku, aczkolwiek języków tych wogóle nie znał.

Towarzysze broni Virenera z czasów wojny światowej, opowiadają o nim ciekawe epizody. Często zdarzało się, że w rowach strzeleckich podczas gęstego ognia karabinowego.

VIRENER WYBIEGAŁ Z OKOPÓW WŚRÓD GRADU KUL.

porzuciwszy broń i zaczął wyciągać rozmaite pieśni w języku włoskim. Nierazonow najmniejszym nawet odłamkiem stali zawsze wracał cały do okopów. Na stawiane mu pytania, mające wyjaśnić jego dziwne, a tak niebezpieczne dlań i wszystkich kolegów zachowanie, nie umiał dać żadnej odpowiedzi.

Mimo swych nadnormalnych zdolności należy zaznaczyć, że Virener doniedawna jeszcze był nieobeznany z dziedziną okultyzmu. Niezwyklemi temi właściwościami zainteresowało się grono spirytystów no rymberskich, zapraszając go na seans. Wy-

niki były nadspodziewane. Virener mianowicie stopniowo tracił przytomność oraz panowanie nad prawą ręką, sztywniejącą z każdą minutą coraz to bardziej. Sztywność ta po kilku minutach ustąpiła, mimo, że on sam przytomności nie odzyskał. Następnie zażądał papieru i ołówka i

ZACZAŁ RZUCAĆ OSOBLIWE ŁAMAŃCE GRAFICZNE, Z KTÓRYCH TO W KONCU ZACZĘŁ SIĘ WYLANIAĆ JAKIEŚ ZWYKŁE POSTACIE.

Wróciwszy do stanu normalnego, wierzyć nie chciał, iżby przedkładane mu rysunki były jego wytworem. Zaznaczyć wypada, że podczas tej inspiracji rysowniczej, kreślił ołówkiem szalenie szybko. Seanse te powtarzano kilka razy. W toku ich Virener inspirował tylko same głowy. Z rysów twarzy jasno nie wynikało, czy portret przedstawia kobietę, czy mężczyznę.

Jeszcze jedno należy podkreślić, że tak Virener jak i Nüsslein, o którym będzie poniżej mowa, są po dziś dzień zupełnymi ignorantami zasadniczych podstaw nauk rysowniczych, nie mówiąc już o koniecznej znajomości pewnego rodzaju symetrii, w oddaniu rysów twarzy, czy też pewnej perspektywy przy malowaniu krajobrazów.

Henryk Nüsslein, jak już zaznaczyłem, obrazy swoje nie maluje w transie tak jak Virener, lecz w pełnej świadomości tego, co czyni, gotowy odpowiedzieć na wszelkie pytania, zadawane mu podczas inspiracji malarskiej. Maluje przeważnie w jednym kolorze, farbą olejną na drzewie, wzgl. na płótnie. Posługuje się bardzo prymitywnymi środkami — miast pendzla używa własnych palców, którymi to dokonuje swej pracy. W rzadkich tylko wypadkach używa jednego, dość grubego pendzla. Wystarczy

Kronika Niedzielną.

Bydgoszcz, 28 stycznia.

Niedziwcie się, Czytelnicy, mej jakby zamarłej lutni, że w stajni stoi mój Pegaz nieosiadłany i smutny.



Nie może biedak uganiać ni wierząca swawolną nogą, bo cenzor prawie mu codzień obcina skrzydła i ogon.



W jakiej nie stanąłby roli, szturmowiec albo defensor, zaraz się zjawia na planie ze swym olówkiem pan cenzor.



I w onej walce prasowej on mnie rozdziera na strzępy, choć moje pióro jest ostre a jego olówek tępy.



Nie wolno pisać, że czarne, gdy cenzor inaczej twierdzi, nie wolno pisać, że bieda że państwie duńskim coś śmierdzi.



Musisz o zgodzie w Sanacji pisać peany i chwalby, pomimo że w ich obozie wszyscy tarmoszą się za Iby.

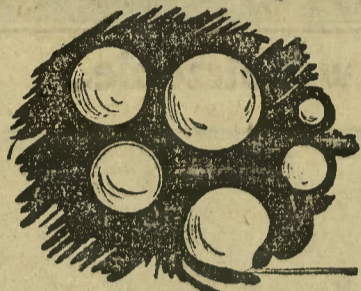


Wszystkiego nie wolno ci pisać ani używać ironii!

takim jest los dziennikarza w Oswobodzonej Polonji.



Przeróżni budowniczo bają i bają jak niańki, a naród słucha i słucha, w mydlane gapi bańki.



Gdzie tylko ucha nadstawisz słyszysz wyrazy: stagnacja, podatki i fantowanie, komornik i licytacja!



A na tych to licytacjach człek z takim cudem się spotka, że byk kosztuje 5 złotych, a wieprzyk nawet pół zlotka.



Komornik tak cię wygoli, ostatni sprzeda ogórek, ażeby ci się przypadkiem nie został złoty na sznurek.

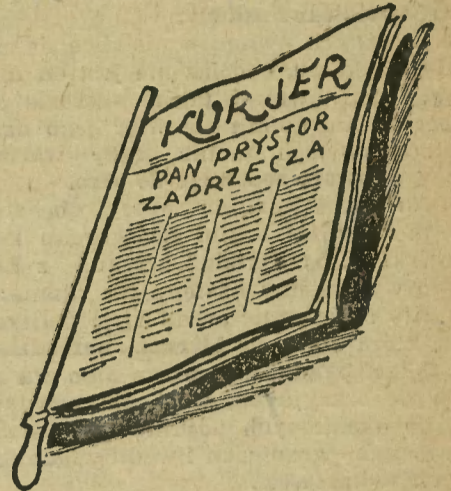


Bo nużybysz się tak powiesił i już się po świecie nie pętasz.

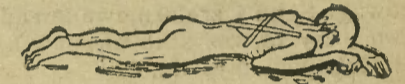
to jakże będzie komornik gonil za tobą na cmentarzu?



Znów o redukcji poborów pogłoski chodzą uparte rząd niby temu zaprzecza, lecz wiemy, co to je warte!



Rolnictwo, przemysł i handel, to jeden nędzy katastrof, z jednych zdejmują się skóry, by drugim nalepić plaster.



Lecz mówię wam poraż setny: jest wyjście z dziejów zamieci! raz zagrzmie porządnie i trzaśnie, i znów nam słońce zaświeci!



St. B.

Anglia odrzuciła żądania Roosevelta. Wszechświatowa konferencja ekonomiczna zadecyduje o sprawie długów wojennych.

Londyn, 27. 1. (PAT). Nota brytyjska do Roosevelta grzecznie ale stanowczo odrzuca żądanie Roosevelta uzależnienia decyzji w sprawie rewizji długów od koncesji brytyjskiej w zakresie finansowo-gospodarczym.

Z noty brytyjskiej wyraźnie widać, że W. Brytania nie liczy na ostateczne załatwienie sprawy długów w Waszyngtonie w marcu, że narazie pragnęłaby uzyskać moratorium, a ostateczne decyzje co do przyszłości długów wojennych odłożyć aż do ukończenia wszechświatowej konferencji ekonomicznej.

Londyn, 27. 1. (PAT). Prasa angielska aprobuje stanowisko rządu zajęte w nocie, stwierdzającej, że sytuacja pomiędzy W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi z powodu oczywistej różnicy poglądów jest bardzo skomplikowana. Dzienniki wyrażają obawy co do przyszłości tych stosunków, prasa podkreśla także groźby amerykańskie, które przypisują Hooverowi, że w razie pozostania W. Brytanji przy złotym parytecie Ameryka wzniesie jeszcze większe niż dotąd ochronne barjery celne.

(Stanowisko W. Brytanji zmienia zasadniczo sytuację innych dłużników. Prawdopodobnie podjęte będą starania

o osiągnięcie porozumień warunkowych z każdym z dłużników, a dopiero po konferencji lipcowej w Londynie sprawa długów zostanie ostatecznie załatwiona).

Pomnik Antoniego Osuchowskiego na cmentarzu w Warszawie.

W dniu 9 stycznia przypadła rocznica zgonu zasłużonego dla narodu polskiego działacza Antoniego Osuchowskiego. Osuchowski pracowite swe życie poświęcił wyłącznie idei odrodzenia Państwa Polskiego, utrwalając fundamenty odrodzonej ojczyzny przez obronę ludności polskiej przed planowo prowadzonym wynaradawianiem jej w Niemczech i przez organizowanie polskiego szkolnictwa.

Przekonany, iż przyszłość państwa uzależniona jest od dostępu do morza, pół wieku temu Osuchowski podniósł hasło: „niema Polski bez morza, niema morza bez Kaszubów” i w myśl hasła tego przez pół wieku bronił wytrwale polskości Pomorza, tak ważnego dla bytu i rozwoju naszej ojczyzny.

W piątą rocznicę śmierci tego obroń-

cy granic Polski i jej dostępu do morza, Polska Macierz Szkolna i Towarzystwo opieki kulturalnej nad Polakami, zamieszkałymi zagranicą im. Adama Mickiewicza, pragnąc uprzytomnić i utrwalić doniosłość zasług Osuchowskiego — podjęły inicjatywę wzniesienia nad jego mogiłą, na cmentarzu Powązkowskim, nagrobka.

Ofiarą grona instytucji nagrobek wzniesiony został, według projektu architekta B. Żurkowskiego. Na nagrobku położono napis:

„Budzieli ducha narodowego, natchniony miłością ojczyzny życie poświęcił jej odrodzeniu. Zmarł w X. roku odrodzenia Polski”.

Uroczystość poświęcenia nagrobka dokonana została przez ks. biskupa Antoniego Szlagowskiego.



San

Jacek Furdyga

donosi:

Genewa, 26 stycznia.

Szanowna Redakcjo!

Aby stary nie myślał, że baki po Genewie zbijam i pieniądze skarbowe na nie tracę, posłałem Mu wczoraj taki raport służbowy:

Ścisłe poufne. Melduję posłusznie, że Genewa to jest jedno gniazdo rozpusty politycznej. Co de-

legat to intrzygant, oczajdusza albo inny Sardanapal. Jeden drugiego zjadłby z butami, a każdy wilkiem patrzy. To jednak konstatuję, że do Ciebie, Dziadziu, wszyscy odnoszą się z wielkim respektem. Uchodzisz jednogłośnie za Promurale Christinitatis. Nawet Twoi najwięksi wrogowie przyznają, że jako ten Mohort stoisz na straży cywilizacji i Kościoła, bez czego bolszewicy byłiby już dawno Europę rozpanoszyli. Dawniej gadativus, teraz stałeś się milczkiem. Ciężka masz rękę i komunistów tepisz jak pluskwy. Nie pozwalasz im rozpanoszyć się, jak się to stało w Niemczech, gdzie Hindenburg jako partiją polityczną ich autoryzował, a teraz sobie z tą rozbestwioną swoloczą rady dać nie może.

— Herr Kollega — powiada do mnie delegat niemiecki — Euer Marschall Pilsutski ist ein Staatsmann vom Kopscheitel bis zur Sohle. Wenn wir solchen Prachtkerl an der Spitze Deutschlands hätten, dann wäre der Korridor längst in unserem Besitze.

— Dreck! — powiedziałem mu na to — Ihr könnt euch auf den Kopf stellen und der Korridor bleibt trotzdem bei uns. Wer darnach die Hand ausstreckt, bekommt von vorne eine Ohrfeige, von hinten einen Fusstritt, und die Geschichte ist erledigt! Potem

wziąłem Szwaba pod pachę i śpiewając na głos „Nie damy ziemi skąd nasz ród!” zaprowadziłem go do bufetu. On ryczał równocześnie swoje „Deutschland, Deutschland über alles!” i tak śpiewając fundowaliśmy sobie nawzajem gorzałę, kielbasę na widelcu i golonkę z kapustą. Ino gdy przyszło do placenia, to Szwab musiał obie cechy zapłacić, bo ja byłem goły jak wołowe poście, a gospodarz, złodziej międzynarodowy, nie chciał nic zborgować.

Gdy Szwab widział, że mam głębę nie od parady, a tylko kieszeń pustą, i gdy się dowiedział, że do Genewy przyjechałem za pożyczką, tedy mój zaproponował, że Rzesza niemiecka chętnie udzieli Najjaśniejszej Rzeczypospolitej kredytu pod zastaw Pomorza, Wielkopolski i Śląska. Ja go naturalnie wyśmiałem i powiedziałem, że co najwyżej moglibyśmy puścić w zastaw łuszczarnię ryżu w Gdyni, ale nigdy całą zachodnią granicę Rzeczypospolitej. Naumyślnie tak mało zaproponowałem, aby od Szwaba najkorzystniejsze warunki wydusić. Z kolei on zrezygnował z Wielkopolski, a ja mu ofiarowałem pod zastaw Gdynię z Puckiem i Kackiem. Na tem przerwaliśmy układy, bo powiedziałem mu, że muszę dopiero zwrócić się do Beiwederu po instrukcje.

W zwierciadle prasy.

Sejm trzeciorzędnym czynnikiem
w życiu państwa.

Oddawna jesteśmy świadkami zepchnięcia Sejmu do roli czynnika trzeciorzędnego w życiu państwa, pozbawionego wszelkiego wpływu i znaczenia. Poczóż więc mamy Sejm?

Zawrotne tempo pracy, wprowadzone obecnie do Sejmu, jest conajmniej dziwnym. Nie przynosi ona zaszczytu większej rządowej, a państwu wyrządza niepowetowane szkody.

Z różnych względów nie chce się rozwinąć Sejm, chociaż nie jest on mile widziany nawet w takim składzie jak obecnie. Ogranicza się więc jego działalność do tego stopnia, ażeby wartość jej i celowość zepchnąć do zera.

Na temat wartości pracy obecnego Sejmu napisał bratni nasz organ krakowski „Głos Narodu” artykuł, z którego wyjmujemy następujące zdania:

„Kto może cenić organizację polityczną, która stała się biernym narzędziem w rękach rządu, używanem albo dla celów dekoracyjnych, albo do pewnych ściśle określonych posunięć w ustalonych zgóry granicach i według narzuconych wskazań?”

Jaki los czeka naród, jeżeli w porę nie wydobędzie z siebie tyle siły, aby przeciwstawić się grożącemu niebezpieczeństwu?

Niepopularny rząd, pozbawiony wszelkiej powagi Sejm i zreformowane sądownictwo... Czy to wszystko nie powinno budzić głębszych myśli?...

Złote słowa. Nie chodzi tu o opozycję, ani o władzę, lecz o państwo. A przecież interes państwa ludzie z obozu sanacyjnego ciągle mają na ustach.

Boy-Zeleński ma pociąg
do satanizmu.

Od pewnego czasu dwutygodnik warszawski „Zet”, redagowany przez Jerzego Brauna, umieszcza liczne artykuły, mające za zadanie zlikwidowanie Boy'a Żeleńskiego za jego działalność antyreliгиозną.

W artykule pod tyt.: „Czy Boy jest mędrcom?” pisze p. Braun, że Boy'a opanowała chorobliwa manja wielkości. Niezłomnie on w to wierzy, nazywając się mędrcom; wiara w swą wielkość zastępuje mu wiarę w Boga i całkowicie dlań wystarcza. Przytem nie posiada on mądrości spekulatywnej, dążącej do szukania prawdy, ani też mądrości praktycznej, której celem jest dobro, ład społeczny przy zastosowaniu norm etycznych. Zdaje mu się, że można oddziaływać pozytywnie na masy, dokonywać reform społecznych, nie mając rozumnej, głęboko przemyślanej ideologii. Ponosi go tylko niekontrolowana rozumem ambicja i dlatego wszczyna on w Polsce przerażająco bezmyślny, płytki, zaprawiony frazeologią humanitaryzmu ruch, który, nawet gdyby wypływał z pobudek uczciwych, musi się przemienić w szkodliwą ruchawkę pseudo-intelektualną i pseudo-moralną, wprowadzając w umysłowość Polski współczesnej szkodliwy zamęt. Ta jego ślepotą wygląda wprost na kalectwo! A zatem Boy nie jest mędrcom, ani reformatorem moralności społecznej, bo nie wie co to jest moralność i ma wrodzony wstręt do wszelkich więzów i obowiązków etycznych. Cechuje go wyraźny pociąg do satanizmu, do kultu szatana, będącego zawsze symbolem zwierzęcej chuci, przewrotności i destrukcji świata moralnego.

Należy on do „dzieci szatana”. Według niego sprężynami życia ludzkiego są głód i miłość, jednak miłość interesuje go tylko od strony funkcji seksualnych, wyzuta z wszelkich idealistycznych pierwiastków. Zapomniał, że człowiek musi dojść do pełni człowieczeństwa, do zwycięstwa rozumu i woli nad

ciąłem i jego zwierzęcą naturą; do tego nie prowadzi droga przez zaspakajanie popędów zwierzęcych, ale przez zwracanie i rozszerzanie ładu społecznego, przez poddanie się Bogu i wypełnianie Jego przykazań.

Zalecałoby się, ażeby bezsensowny ruch Boy-Zeleńskiego zwalczala cała prasa, której przyszłość Polski leży na sercu.

Kto będzie sędził więźniów brzeskich?

Prasa doniosła, że sąd apelacyjny w Warszawie uległ zupełnej reorganizacji personalnej. W wydziale, który ma rozpatrywać sprawę brzeską, nie pozostał ani jeden z dawnych sędziów. W kolekcji, który ma sędzić tę sprawę, została ponadto nowa zmiana.

Jak bowiem donosi „Głos Narodu”,

„sędzią sądu apelacyjnego, przeznaczono do sądenia sprawy brzeskiej, mianowany został członek sądu najwyższego, sędzia Gacek, który też prawdopodobnie będzie przewodniczył rozprawie”.

Jest to fakt nader znamienny, nienotowany dotąd w dziejach sądownictwa polskiego.

Szerzenie bezboźnictwa, siostrzy
bolszewizmu.

Krakowski „Dzwon Niedzielny” donosi, że w Byczynie odbył się odczyt p. Tadeusza Wieniawy-Długoszewskiego, redaktora „Wolnej Myśli” z Warszawy na temat „Hiszpanja”. Odczyt ten wywołał w sferach tamtejszej ludności najwyższe oburzenie, był bowiem jednym stkiem ordynarnych, w bolszewicki sposób podanych bluźnierstw, fałszów i bredni na temat naszej świętej wiary i duchowieństwa nietylko w Hiszpanji, ale wogóle.

Powyższe pismo podaje, że tego rodzaju odczyty u nas w Polsce bywają już wygłaszane w obecności i pod osłoną przedstawicieli policji państwowej, bo tak było w Byczynie i Jaworznie, gdzie ten sam odczyt był wygłoszony. Czy na to jest policja państwowa, by się przysłuchiwała bluźnierstwom?

Również znamienną jest rzeczą, że odczyt w Jaworznie odbywał się w sali miejscowego „Strzelca”.

Podobno sprawą tą zajął się prokurator, a władze państwowe miały oświadczyć, że p. Wieniawa-Długoszewski nie otrzyma już więcej pozwolenia na podobne występy.

Czas najwyższy, ażeby władze z całą surowością prawa tępiły bezboźnictwo, siostrzycę bolszewizmu. F.

Biblija Gutenberga za 1.300.000 zł
ma być sprzedana Ameryce.

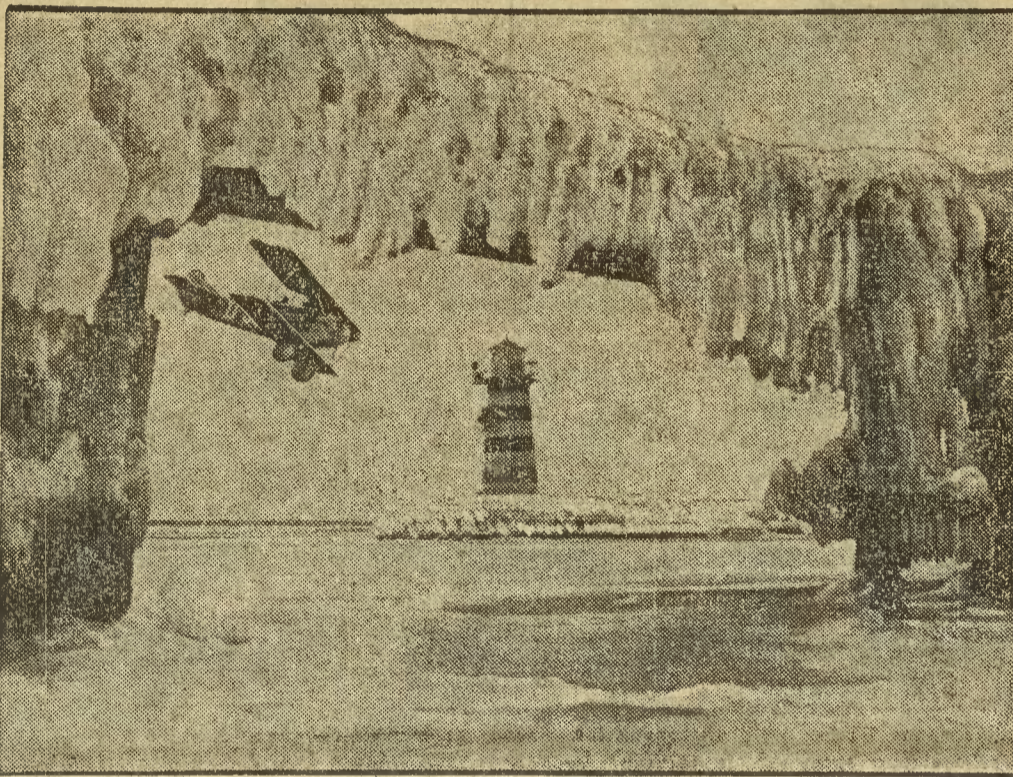
Do Ameryki w najbliższym czasie ma być sprzedana biblija Gutenberga, znajdująca się w zbiorach poklasztornej biblioteki biskupstwa pomorskiego w Pelplinie. Amerykanie ofiarują niezwykle, jak na nasze stosunki, sumę miliona trzystu tysięcy złotych.

Biblija pelplińska jest jednym z 16 egzemplarzy Pisma św., nad którego drukiem Gutenberg pracował 5 lat i które ukończył w sierpniu 1455 r. Dwutomowy foliuj zawiera w tomie pierwszym 324 strony, w tomie drugim — 317 stron, na każdej zaś stronie odbito 42 wiersze tekstu. Kartki posiadanej przez biskupstwo księgi są papierowe.

Zjawienie się gutenbergowskiej bibliji na rynku antykarskim i projekt sprzedaży jest niezwykle wyjątkowym wydarzeniem w świecie bibliofilskim, gdyż wszystkie egzemplarze znajdują się w wielkich instytucjach bibliotecznych, dumnych z posiadania tej osobliwości i zazdrośnie strzegących ich posiadania.

Sprzedaż Bibliji Gutenberga będzie dla nas ciężką stratą, tembardziej, że o odkupieniu (?) tego zabytku lub nabyciu innego egzemplarza, zdaje się nie prędko będziemy mogli myśleć.

Aeroplan jako zbawca w potrzebie.



Są latarnie morskie, do których dostęp w zimie jest zupełnie niemożliwy i latarnik w niej straż trzymający, musiałby zginać dla braku pożywienia, lekarstw czy innych rzeczy, gdyby aeroplan nad wieżą nie zrzucił mu worka z koniecznymi do życia porzebnymi zapasami.

Wielkie uznanie w Londynie
dla polskiego mistrza
Karola Szymanowskiego.

Londyn, 27. 1. (Tel. wł.). Cała londyńska prasa dzisiejsza wyraża najwyższe uznanie dla osobliwie wspaniałego utworu Szymanowskiego „Stabat Mater”, który wykonano poraz pierwszy w Londynie w dniu 24-go stycznia w hali „St. Albans”.

Opinia krytyków muzycznych stwier-

dza jednoznacznie, że polskie dzieło Szymanowskiego jest najdoskonalszym utworem w zakresie muzyki religijnej i w całej pełni zasługuje na to, aby wykonane było w najbliższej przyszłości na wielkiej sali koncertowej „Queen's Hall”.

Nomad.

Objata krwi.

Obrazek z roku 1863-go.

Pewnej nocy mroźnej, kiedy zamieć śnieżna hulala po lasach i polach, do okien starego, zapadłego dworku zapukał oddział młodych powstańców, przybawiających aż z Poznania pod wodzą Antoniego Garczyńskiego. Za chwilę przez uchyloną okiennicę wyjrzał młody mężczyzna. Poznał towarzyszy — wprowadził do dworku.

— Co Józiek — zagadnął Garczyński — czekałeś na nas?

— Nie mogłem doczekać się. Śładajcie. Zochna postaraj się o coś ciepłego dla wajaków. Przed świtem ruszamy, co?

— Tak — odparł Garczyński. — Co bierziesz ze sobą?

— Pałasz i strzelbę.

— Dobrze.

Wkrótce znalazła się gorąca wlna polewka i coś na przekąskę. A przed świtem młody małżonek ściskając żonę mówił: Do zobaczenia, najdroższa...

— Idź i wracaj zwycięzca — rzekła w szlochu.

Na płacz matki zbudził się czteroletni synek, przetarł oczka rączkami i pytał: Ty tatuś na polowanie?

— Na wojnę, synku, na Moskale!

— To ja też, tatusiu, mam szabelkę...

Ojciec przygarbnił synka do piersi.

— Wróć po ciebie. Bądź zdrow! Śpij kochany.

Odjechali. Minęła zima, lato, rok cały. Zofja podczas długich zimowych wieczorów siedząc z dzieckiem u kominka snuła

czudną opowieść o bohaterskim rycerzu. Dziecko utkwio rozmodlone oczęta w natłonią twarz matki i słuchało z zapałem oddechem. Wtem drzwi otwarto z łoskotem i wpadła wystraszona dziewczyna.

— Jaśnie pani, posłaniec, może od jaśnie pana.

Gdy Zofja znalazła się w drugim pokoju, rzucił się ku niej goniec.

— Pani! oddział Garczyńskiego rozbity! Kozacy idą! Chłopi przeskarżyli, że pana niema już rok, że poszedł. Niech pani ucieka! W lesie czekamy na panią.

— Nie mogę...

— Na litość Boską! Pani ma synka, co on zawnił?

Kobieta podniosła się jak automat.

— Ocale... Może zostanie mścicielem! Za chwilę weszła do pokoju już ubrana.

— Dokąd idziesz, mammo?

— Do tatusia idziemy. Ubieraj się i ty!

— Ah, jak to dobrze! Zobaczą tatuska...

Wyszli. Wśród śnieżnej zamieci dążyła młoda kobieta w stronę lasu, trzymając chłopca za rękę. Dziecko szczebiotało bez przerwy.

— Mammo, jakoś się boję... Czemu w noc ciemną idziemy do taty? Śnieg tak prószy — ledwo widzę... Dlaczego ty tak prędko idziesz mamusiu? Nóżki mnie boją, weź mnie na rękę... Mammo, co tam za blask na niebie?

— To, synku, księżyc zaszedł czerwony. Chodź, bo spóźnimy się do tatusia.

— A co tam huczy jakoś w tym lesie, może to grzmoty?

— Nie synku, grzmoty bywają w lesie.

— Aaa prawda! Mamusiu, mnie oczki boją, spać się zachciało...

— Chodź, chodź synekczku, już niedaleko...

— O, znów huknęło! I tak blisko... Mamusiu! Tutaj ktoś leży!! O patrzaj w śniegu... w tatkowej burce... strzelba ta sama... On śpi! A tutaj na śniegu plamy, może to krew? Mamusiu, czemu ty kłęczasz? Co mamie? co? Ty płaczesz czego? Tak ciemno! Kto to? Chodźmy do tatki! Ja tak się boję... chodźmy, tak zimno... No, do tatusia, Mamol!

I drobne skostniałe ramionka objęły szyję kłęczącej w śniegu kobiety. I małe rączki wodziły zziębłymi paluszkami po wilgotnej twarzy matczynej.

Mamusiu, ty naprawdę płaczesz? Daczego? Kto tutaj leży? — nie widzę twarzy... chodźmy stąd!...

— Ocknęła się kobieta i tuląc dziecko do piersi mówi:

— Synku, już dalej nie pójdziemy... Tutaj na tatke będziemy czekali...

— Jaktto, mamusiu, tutaj — tak, w nocy? A może tatuś do domu wrócił... obiecał wrócić, dotąd nie wrócił...

— Tatusiu już wrócił biedna dziecino... zaszlochała matka i przywarła dyszącymi ustami do skrwawionego czoła powstańca szepcząc martwej twarzy: — Tak, wróciłś jedyń, dałeś krew za wolność udręczonej ziemi i wracasz do ziemi strudzonej zwyciężą czy wygnaniem? Powiedz, powiedz, zwyciężyłeś?...

Złowrobnym szum zawiei pokrywającej białym całunem ich ciała był niema, straszna, pełna tragedji odpowiedzia.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Jak się skazu'e murzynów?

Wiedeń. „Arbeiter Zeitung” donosi z Nowego Jorku, że w głośnej sprawie 7 młodych murzynów, skazanych na śmierć za zgwałcenie dwóch białych kobiet nastąpił nieoczekiwany zwrot. Jedną z tych kobiet cofnęła swe zeznania obciążające, oświadczając, iż były one fałszywe! W ten sposób oskarżenie straciło swe podstawy.

6 milionów bezrobotnych
w Niemczech.

Ogłoszona dziś statystyka bezrobocia w Niemczech wykazuje przyrost w pierwszej połowie stycznia liczby bezrobotnych o 193 tys. osób do 5.966.000 osób. Wzrost bezrobocia zaznaczył się przede wszystkim we wschodnich obszarach rolnych Rzeszy.

Marja Boruniowa.

Kronika **Nasz konkurs na najpiękniejsze dziecko.**

Bydgoszcz, dnia 28 stycznia 1933 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Flawjana m., Walerego b.
Jutro: Franciszka Sal.
Wschód słońca o godzinie 7.51.
Zachód słońca o godzinie 16.36.

Stan pogody.

Mróz zelżał. Termometr wykazuje dziś tylko 2 stopnie zimna. Miejscami spadnie śnieg. Umiarkowane wiatry zachodnie.



NOCNY DYŻUR APTEK

Od 23. — 29. I.:

Apteka pod Aniołem.
Apteka przy placu Teatralnym.
Apteka p. Tarasiewiczza.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ w niedzielę, dnia 29 go bm. pełni dr. Kube, ul. Gdańska 36, tel. 18-40.

MUZEUUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę premiera głośnej sztuki Sheldona „ROMANS”, poruszająca odwieczną zagadkę serca ludzkiego. Rzecz ta została niezwykle starannie przygotowana przez reżysera Skalskiego, — otrzymując świetną obsadę rol z pp. Barwińska, Kwaskowskim i Wilamowskim na czele. Pełne smaku wnętrza E. Krassowskiego.

„**RAZ NA 1000 LAT**” czyli „Księżniczka z nad Nilu” o arcyzabawnej treści i prze-komicznych sytuacjach operetka Hollaendra, w której p. Justian gra swoją pobudza wszystkich do ustawicznych wybuchów śmiechu i wesołości — ukaże się w niedzielę po południu po cenach niższych, poczem na czas dłuższy zejdzie z repertuaru. W niedzielę wieczorem sztuka Sheldona „ROMANS”, na który to spektakl 30-procentowe niżki są ważne.

W poniedziałek po cenach niższych „**MARJETTA**”, operetka W. Kolla.

— **S. M. P. „ISKIERKI”** przy Miejskiej Szkole Handlowej w Bydgoszczy uchwały na walnym zebraniu w dniu 26 bm. z 15,— na bezrobotnych.

— **Przeniesienie sekretariatu Touring-Klubu.** Zarząd P. T. K. zawiadamia, że przeniósł sekretariat na ulicę Gdańską 39 (tel. 1244). Godziny urzędowania od godz. 11-13. Zarząd prosi członków o przedstawienie legitymacji kolejowych do przedłużenia na rok 1933. Nowe legitymacje wystawia się na poczekaniu. Tamże też przyjmuje się nowe zapisy członków. Składki roczne obniżono do zł 18 dla tych członków, którzy opłacają je za rok zgóry. W roku bieżącym projektuje się dwie wycieczki do Ameryki, na wystawę do Chicago i kilka wycieczek morskich, rozmaite imprezy sportowe oraz zjazdy plakietowe.

— **Buda! Buda!** Słowo to, odkąd spadł śnieg, stało się pośród bydgoskiej dzieciarni jakimś magicznym zaklęciem. Bo Buda — to ten wspaniały tor saneczkowy przy ulicy Nakielskiej. Ostatnie mrozy nieco przetrzebiły frekwencję na torze. Ale obecne podniesienie się temperatury zdaje się przygotowywać najruchliwszy sezon na Wilczaku.

Białe Tygodnie u Braci Mateckich.

Tegoroczne Białe Tygodnie u Braci Mateckich rozpoczną się inowacją, a mianowicie: wielką wystawą wewnętrzną w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 3 po południu.

Wystawa ma dać możność niekrępującego zapoznania wszelkich najszlachetniejszych wyrobów oraz wykazać sprężystość firmy Bracia Mateccy.

Podziwiać będzie można olbrzymie masy płócien, jedwabi, firan, storów, kap na łóżka, wszelkiej stolowizny hotelowej, szpitalnej, koronki, tiule, hafty, drele, inletry, bieliznę damską, męską i dla dzieci, wyprawki dla niemowląt, robótki itp. Zalecamy wszystkim zwiedzić bezpłatnie w niedzielę o godz. 3-ciej wystawę u Braci Mateckich.

W myśl naszej zapowiedzi zamieszczamy dziś pierwszą serję, złożoną z 5 portretów dzieci, które zakwalifikowane zostały do ściślejszego wyboru konkursowego.

Dzieci dzisiejszej serji noszą numery od 1—5.

Następna serja otrzyma numery 6—10, potem 11—15, 16—20 i 21—25.

I. serja dzieci do nagrody.



Nr. 1.



Nr. 2.



Nr. 3.



Nr. 4.

Z rocznego walnego zebrania Tow. Powst. i Woj. Bydgoszcz-Mac'erz.

Zagaił je prezes Miński. Do przydzium powołano dyr. Strzyżowskiego na marszałka, p. Wildę na sekretarza, pp. Marciniaka i Górnikiewicza na ławników. Ze sprawozdań wynikało, że towarzystwo robi stale postępy. Członków jest 192. Orkiestra, składająca się z 23 członków jednolicie umundurowanych a dzielnie kierowana przez p. Kempnińskiego, dobrze się rozwija i zasługuje na poparcie. W dyskusji wyrażono zarządowi podziękowanie za wzorową i sumienną pracę. W wyborach powołano do zarządu ponownie ustępujących członków w następującym składzie: prezes Miński B., wiceprezes Sadowski, sekretarz Bromberg, skarbnik Rutkowski, komendant Lipka, ref. ośw. Fokciński, zast. sekr. Brzyski, zast. kom. Trepczyński, bibliotekarz Kałamaja. Komisję rewizyjną stanowią: Graj, Borlik i Dończyk. Poczёт sztandarowy jest następujący: Grygrowicz, Wieruszewski, Paprzyński, Ulbricht i Jeliński. Dalszej owocnej pracy życzyli tow. delegat okręgu dyr. Strzyżowski, przedstawiciel Z. O. K. Z. Ohler, tudzież przedstawiciele bratnich kół pp. Górnikiewicz i Marciniak.

— **Ze Związku Zaw. Prac. Gastronomiczno-hotelarskich.** Pp. restauratorzy zechcą łaskawie zgłaszać zapotrzebowanie na kelnerów do wypomózek, celem podtrzymania kolejności pracy tylko do społecznego biura pośrednictwa pracy dla personelu gastronomicznego, Plac Piastowski 17, telefon 1163, a nie przyjmować bez polecenia tego biura.



Nr. 5.

Plenarne zebranie Chrz. Zw. Mł. Prac. „Odrodzenie”.

W dniu 31 bm. odbędzie się o godz. 7.30 we własnym lokalu (**Strzelnica I piętro**) pierwsze plenarne zebranie Ch. Z. M. P. „Odrodzenia”. Obecność wszystkich członków konieczna. Na porządku obrad znajdzie się szereg bardzo ważnych spraw.

Do walki z oszustem społecznym!

Nie docenia się należycie zgubnej roli jaką w życiu jednostek i rodzin i całych społeczeństw odgrywa alkoholizm. Pijącemu obiecuje alkohol radość i zapomnienie w troskach, a nawet siłę do pracy, a w rzeczywistości jest to chwilkowa uluda. **Radość alkoholowa jest nienaturalna**, bo częściowo lub zupełnie nieświadoma, kończy się raczej swawolą niż godziwą rozrywką. Troski na chwilę tylko usuwają się w niepamięć, naza-jutrz atoli wracają, raczej z tem większym napięciem. Siły do pracy, podsy-cane alkoholem w chwili znużenia, do reszty giną i wyrażają się w tem dotkliwszem wyczerpaniu całego organizmu. Jeśli zaś chodzi o szczęście rodzinne, to przypominać nawet nie potrzeba, iż alkohol ognisko domowe potrafi zmienić w istne piekło dla nieszczęśliwych żon alkoholików oraz w gniazdo krzywdy i zgorznienia dla dzieci.

Spółczenstwo rozumie, iż alkoholizmu przynigdy uważać nie można za

dobroczynną państwa, chociażby nawet połowę budżetu państwa pokrywał zysk monopolu spirytusowego. Zbyt wyraźną zgubną rolę odgrywa przecie ta plaga społeczna przy chorobach umysłowych, przy przestępczości i rozpuszcieniu, przy nieszczęściach komunikacyjnych i katastrofach gospodarczych, aby każdy jakoś krytycznie myślący nie widział zgubnej roli trunków w przeszłości i teraźniejszości narodu naszego.

To też niechaj tegoroczny **Tydzień Propagandy Trzeźwości** stanowi nową i silną pobudkę, aby każdy prawy obywatel w jakiejkolwiek formie poparł dążenia ruchu przeciwalkoholowego.

GREY poleca
czekoladki własnego wyrobu
kawę i ciastka
chleby specjalne
3 razy dziennie świeże bułeczki
Pierwszorzędna jakość — niskie ceny.
Wszelkie dostawy (Telefon 2212) w domu.

Obrona przeciwlotnicza.

W ostatnich miesiącach, sądząc z notatek i artykułów zagranicznej prasy codziennej, szczególnie w Niemczech, przybrało na sile zainteresowanie zagadnieniami obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej ludności cywilnej oraz przemysłu. Dosłownie nie ma dnia, aby szereg pism bądź to w krótkich artykułach propagandowych, bądź też fachowo i wyczerpująco oświetlających zagadnienie, nie poruszał problemu OPLGaz. Szczególniejsze zainteresowanie budzi kwestia ochrony przemysłu, przykładem do niej wielką wagę i nie szczędzi dużych kosztów nawet pomimo kryzysu na realizowanie postulatów OPLGaz. i związane z tem inwestycje.

Na pierwszy plan w całej tej akcji występuje praca Związku Przemysłu Rzeszy Niemieckiej (Reichsverband der Deutschen Industrie), któremu podlegają placówki pod względem OPL, obr. przeciwlotniczej na prowincji, te zaś mają pod sobą pewne ośrodki, w poszczególnych miastach. Niezależnie od tego istnieje instytucja mężów zaufania, których obowiązkiem jest przygotowanie obrony i ścisły kontakt z poszczególnymi firmami.

Narazie największy nacisk położony jest na jak najszerzą propagandę, gdyż również i w Niemczech spotyka się te same objawy, co i u nas, a to zbytne przecenianie skutecznego działania nowoczesnych środków walki, prowadzące do defetyzmu przez fatalistyczne pogodzenie się z myślą o śmierci i zniszczeniu lub też lekkomyślne traktowanie sprawy, spowodowane zupełną nieznaną rzeczą. Propaganda ma tu więc wielkie pole działania i pierwszym jej celem jest uporządkowanie pojęć pod tym względem wśród jak najszerzych mas oraz wywołanie zdrowego odruchu społecznego, dążącego metodycznie do przygotowania fundamentalnych podstaw tej obrony.

W „Kölnische Zeitung” z dn. 28. 10. 1932 r. pojawił się artykuł, rzucający nieco światła na zamierzenia w w. Reichsverband der Deutschen Industrie. Autor artykułu zwraca odrazu uwagę, że stuprocentowa obrona nie istnieje. Słusznie podkreśla, że stanowisko przemysłu w OPL, jest bardzo zróżnicowane i właściwie każdy zakład na własną rękę musi przeprowadzić obronę, dostosowując ją do swych specyficznych warunków pracy. Związek przemysłu uporządkował i ujednostajnił tylko wskazówki udzielane poszczególnym zakładom. Koszty związane z przygotowaniem obrony przeciwlotniczej fabryk są b. poważne, jednakże wiele decydujących prac przygotowawczych może być zawczasu wykonane przy małych wydatkach. Do prac tych należy po pierwsze ustalenie przez kierowników ruchu zakładów przemysłowych, które części fabryki zostaną unieruchomione, a które nie, na wypadek napadu lotniczego. Następnie drugą bardzo ważną pracą jest przygotowanie planu alarmowego, zawierającego instrukcje ratownictwa i pomocy oraz podział załogi fabrycznej na czynną i bierną. Trzecią pracą będzie przygotowa-

nie planu materiałowego, uwzględniającego w osobnych spisach sprzęt pomocniczy i zaopatrzenie się weń. Wreszcie oddzielną zupełnie dziedzinę stanowi kwestia maskowania zakładów przemysłowych, bądź to drogą gaszenia światła, zadymiania, lub też zamglania sztucznego.

Wygotowanie tych planów i ujęcie ich w konkretnej formie w wszelkich szczegółach wymaga dużo czasu, badań teoretycznych oraz ćwiczeń praktycznych.

Wszystkie te prace rzecz prosta są dokonywane przy harmonijnem współdziałaniu z instytucjami społecznymi, powołanymi do życia przez społeczeństwo, celem przygotowania obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej dla wszystkich w państwie.

Aka.

Jak w ciągu wieków ubierano się na polowanie.



W Berlinie zorganizowano wystawę myśliwską, na której ustawioną jest cała grupa woskowych figur, ubranych w kostjomy, jakich w ciągu wieków używano do myśliwskich wypraw. Widać od strony prawej ku lewej widujemy pralowca z dzidą, dalej landsknecht z kordelasem i t. d. aż do nowożytnego strzelca, jakich trzymają magnaci, posiadający wielkie polowania.

STATNIE WIADOMOSC

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji ochrony pracy przedyskutowano poprawki grupy ubezpieczeń społecznych BBWR., zgłoszone przez referenta posł. Gosieckiego. Poprawki te w niczem nie zmieniają głównych rysów projektu o ubezpieczeniu społecznem.

Dyskusja nad punktem ustawy, dotyczącym świadczeń chorobowych odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Przegrupowanie wojewodów

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). Półturządowa agencja „Iskra” donosi, iż rząd przedłoży Panu Prezydentowi wniosek o mianowanie na stanowisko wojewody łwowskiego p. Belinę-Prażmowskiego, dotychczasowego prezydenta m. Krakowa.

Dotychczasowy wojewoda łwowski p. Różniecki obejmie stanowisko wojewody lubelskiego. Natomiast wojewoda lubelski p. Świdziński ma przejść podobno do centrali Min. Spraw Wewnętrznych.

Skarga niemieckiej mniejszości w Polsce przed Ligą Narodów.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, iż na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Rady Ligę Narodów prawdopodobnie znajdzie się raport komisji trzech o petycji mniejszości niemieckiej w Polsce w sprawie sposobu przeprowadzania reformy rolnej.

Niemcy przedsięwzięli zakulisowe starania, aby raport przedstawiciela Japonii w tej sprawie z roku ub. został zmodyfikowany w sensie przychylniejszym dla Niemców. Pos. Graebe rozwija w kularach szczególnie ożywną działalność w tym kierunku.

200 ubogich akademików otrzymało prawo bezpłatnej nauki.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). Ministerstwo uwzględniło rekurs 200 akademików, którzy zostali skreśleni z listy słuchaczy z powodu niemożności płacenia czesnego. Słuchaczom tym zostały przywrócone wszystkie prawa.

Los Teatru Polskiego w Poznaniu przesadzony.

Poznań, 28. 1. (Tel. wł.). Dyrektor Szczurkiewicz informuje prasę, że prowadził rokowania od czterech dni z zespołem aktor-

skim. Pośrednikiem był mec. Wlazło. Rokowania do pomyślnego wyniku nie doprowadziły i zostały wczoraj zerwane. Dyr. Szczurkiewicz trwa przy decyzji ustąpienia dyrekcji ze stanowiska i w komunikacie prasowym wyznaczył zakończenie przedstawień Teatru Polskiego pod jego i dyrektora Trzczińskiego kierownictwem z dniem 31 bm.

Krażą pogłoski, jakoby Teatr Polski mieli przejąć aktorzy z Noskowskim na czele. Zaznaczyć wypada, że frekwencja w teatrach poznańskich jest minimalna.

Murzyni chcieli wtrudzić białych. 50 członków zbrodniczej bandy.

Paryż, 28. 1. (PAT). W Leanda, stolicy prowincji Angola (kolonii portugalskiej w Afryce zachodniej), leżącej między rzekami Kongo a Kunede, władze policyjne prowadzące śledztwo w sprawie kilku tajemniczych morderstw natrafiły na ślad bandy murzynów, liczącej około 50 członków, którzy w swej kryjówce przygotowali trucizny celem zatrucia wody w Leanda i okolicy.

Murzyni mieli na sumieniu wiele morderstw, popełnionych na białych i zamierzali za pomocą zatrutej wody zgładzić całą ludność białą, zamieszkałą w prowincji Angola.

Nowa lista odznaczonych.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). Wczoraj Pan Prezydent podpisał obszerną listę odznaczonych Krzyżem Niepodległości i medalem niepodległości.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w ministerstwie spraw zagranicznych.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). Wiceminister MSZ Szembek przyjął wczoraj ambasadora Ameryki p. Bellina, który mu przedstawił nowomianowanego attaché wojskowego p. Gilmora.

Obniżka taryfy rozmów międzymiastowych.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). Minister Poczt p. Boerner podpisał rozporządzenie o obniżce opłat za telefoniczne rozmowy międzymiastowe. Obniżka dotyczyć będzie rozmów w porze od 7 do 9-ej wieczorem. Rozmowy te niższe będą o 20%.

W jednej z fabryk monopolu spirytusowego wykryto olbrzymie nadużycia.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). W ekspedycji fabryki monopolu spirytusowego odbyła się wczoraj rewizja w związku z sensacyjną aferą oszukańcza wyższego urzędnika Kłopotowskiego. Nadużycia te sięgają około 200 tys. zł. Rewizja ta dała sensacyjne wyniki, które jednak trzymane są w tajemnicy.

Ankieta o stanie gospodarczym rzemiosła.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). Gł. Urząd Statystyczny rozpisal za pośrednictwem Izby Rzemieślniczych ankietę, która ma zobrazować stan gospodarczy rzemiosła.

100.000 robotników na bruku.

Zamknięcie zakładów Forda. Londyn, 28. 1. (PAT). Wielką sensację wywołała tu wiadomość z Detroit w Ameryce, że zarząd zakładów Forda zamknął nagle na czas nieograniczony wszystkie oddziały swej fabryki samochodowej, pozabawiając pracy 100.000 robotników.

Zatarg, który spowodował ten lokaut, powstał na tle porzucenia pracy przez 6.000 robotników w oddziale podwozi, którzy przeciwstawili się redukcji płac.

Żebracze monety.

Magistrat m. Budapesztu postanowił wybić 3 miliony sztuk monet t. zw. żebraczych po 1, 5 i 10 fillerów. Pieniądże te będą puszczane w obieg przez trafiki i dawane żebrakom, jako jałmużna.

„Wystawa Marnotrawstwa”.

Każdy Francuz jest oszczędny i ambicją jego jest układanie pewnego kapitału na starość. Oszczędność we Francji jest nie hasłem i wezwaniem jak u nas, ale przyzwyczajeniem, drugą naturą każdego obywatela.

I w tym kraju oszczędnych „bourgeois” odbyła się przed kilku dniami „Wystawa marnotrawstwa”, na której w poglądowy sposób wykazano jakie i ile artykułów marnuje się w handlu, przemyśle i domu.

Podobna wystawa byłaby bardzo pożyteczna imprezą w Polsce, w której obywatele uczyli się dopiero sztuki oszczędzania. (j)

Powrót z Sowietów.



Do pogranicznej stacji Indra na granicy łotewsko-sowieckiej odstawiono pod eskortą urzędników GPU biskupa Słoskana. Biskup Słoskan został przed 10 laty mianowany biskupem diecezji leningradzkiej. Przed pięciu laty został on aresztowany i deportowany na wyspy Solowieckie. Po 3 letnim pobycie na wyspach Solowieckich biskup Słoskan został zesłany na osiedlenie do Turuchańska za Krasnojarskiem. Od szeregu lat toczyły się między rządem łotewskim a rządem sowieckim rokowania celem uzyskania zezwolenia na wyjazd biskupa z Rosji sowieckiej. Obecnie władze sowieckie zgodziły się na wymianę biskupa na jednego z wybitnych działaczy komunistycznych, odbywających karę więzienia na Łotwie. Na zdjęciu naszym widzimy biskupa Słoskana po przyjeździe do Rygi.

Nowe pokolenie zdrowych silnych ludzi
Norweski tran wątrobinny, dzięki swej wysokiej zawartości witamin A. i D. przyczynia się wydatnie do rozwoju organizmu dzieci. Norweski tran wątrobinny leczy krzywicę (angielską chorobę) i zapobiega jej powstaniu — chroni dziecko przed chorobami zakaźnymi, jak przebiegnię i schorzenia płuc. Norweski tran wątrobinny zawiera też dostateczną ilość jodu, by zapobiec tworzeniu się choroby wola.

TRAN NORWESKI

Życia towarzyskie.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmują Bank Ludowy do piątku, dnia 3 bm. godziny 13-tej. (1462)

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek 30. bm. o godz. 20 w hotelu Lengninga przy ul. Długiej. Ważne sprawy. Komplet konieczny.

S. M. P. „Promyk“. Wycieczka obu oddziałów w niedzielę 29 bm. Zbiórka przed kościołem o godz. 13. Druhny, które chcą brać udział w kursie trykotarskim, mogą się zgłosić w Ognisku za opłatą 7 zł. Dnia 6 lutego kurs introligatorski (bezpłatny) w Ognisku.

Stow. kobiet „Jutrzenka“. Walne zebranie w niedzielę 29 bm. o godz. 16 w salce przy kościele św. Trójcy. Wstęp za okazaniem książki składkowej.

Kat. Tow. Robotników przy parafii św. Trójcy. W niedzielę 29 bm. krótkie zebranie w salce parafialnej zaraz po sumie.

Zw. Weteranów Powstań Narod. R. P. z r. 1914-19 - Koło Kolarzy Bydgoszcz. Roczne walne zebranie 9 lutego o godz. 18,30 w lokalu p. Meller'a, Pl. Piastowski 17.

Pracownicy gastronomiczno-hotelowi. Zebranie plenarne 30 bm. o godz. 1 w nocy w lokalu p. Deruckiego, rest. „Bagatela“. Ważne sprawy. Przybycie każdego obowiązkowe.

Tow. śpiewu „Odrodzenie“. W niedzielę 29 bm. o godz. 6,15 roczne walne zebranie w salce w dolnym kościele, wejście z ul. Kopernika.

Korporacja S. K. M. Schadzka naukowa 29 bm. o godz. 9,30 w salce Resursy Kupieckiej z nast. programem: a) matematyka, b) rysunki, c) literatura.

Tow. śpiewu św. Wojciecha (chór przy farze). Dziś 28 bm. o godz. 19 zebranie zarządu w sali Domu Kat., w poniedziałek zaś 30 bm. o godz. 19,30 roczne walne zebranie w sali Domu Kat. przy farze. Uprasza się o przybycie wszystkich członków oraz bratnie towarzystwa o delegowanie swych przedstawicieli.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Zebranie zarządu dziś w sobotę o godz. 20 w sekretarjacie.

Tow. Pomocników Cukierniczych. Dnia 2 lutego zebranie informacyjne w lokalu p. Ganańskiego.

Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 - Koło Bydgoszcz. Nadzwyczajne plenarne zebranie we wtorek 30 bm. Ze względu na ważność spraw, jak wydanie nowozweryfikowanym członkom książeczek wojskowych i nowych legitymacji członkowskich, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Stan wody na Wiśle w dniu 28 bm.: Zawichost 94, Warszawa 80, Toruń 56, oFrdon 88, Chelmino 56, Grudziądz 69, Korzeniewo 71, Piekło 08, Tczew 04, Płock 99, Einlage 1,92; Schievenhorst 2,16.

Wystawa robót ręcznych.

„Sokół Żeński“ organizuje i w roku bieżącym wystawę robót ręcznych. Wystawa odbędzie się od 5-go do 12-go marca. Bliższych informacji co do przyjmowania eksponatów itd. udzieli sekretariat Sokoła Żeńskiego przy ul. Dworcowej nr. 5.

Z M A R L I.

- Ś. p. Jan Czyżewski, z Jaźwisk, lat 90.
- Ś. p. Leokadja Chmielecka, z Barłogów, lat 57.
- Ś. p. Czesław Szulc, aplikant sądowy, z Poznania.
- Ś. p. Hanna Cieszkowska z domu Jakubowska, z Torunia, lat 48.
- Ś. p. Marja Sporty z domu Chmielewska, z Poznania, lat 68.
- Ś. p. Jan Wiśniewski, zegarmistrz, z Poznania, lat 64.
- Ś. p. Marja z Górnych Tafelska, lat 35, w Pakości.
- Ś. p. Jan Tarnowski, lat 79, w Wagrowcu.

Czwartek o godz. 14 rozstał się z tym światem po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zapalony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec, mąż, brat, wujek i dziadek śp.

Stanisław Kamiński
emeryt kolejowy

w 61 roku życia, o esem zawiadamiając w ciężkim smutku pograżeni

Dzieci, żona i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 29 stycznia 33 r. o godz. 14,30 z kaplicy nowego cment. faranego. (1504)

Pierwsze Wielkopolskie Kursy Kosmetyczne
(czteromiesięczne) (1207)

(p. o. Urzędu Zdrowia) dające prawo otwarcia gabinetu i wykonywania zabiegów kosmetycznych. Wykładają lek. In-formacje, zapisy Bydgoszcz, Słowackiego 1. „Cedra“

KAWA KAWA KAWA

powinna być dostarczona konsumentowi tylko świeżo palona!

która tygodniami czeka na kupującego w opakowaniach nie może być aromatyczna, dobra i wydajna!

Prosimy wypróbować nasze **codziennie** świeżo palone mieszanki!

Carl Behrend & Co.
Hurtowa palarnia kawy
Import i wysyłka kawy, herbaty i kakao
ulica Gdańska 23 — ulica Długa 33
telefon 323



Te straszliwe bóle reumatyczne...

dręczą dzień cały, każde poruszenie sprawia nieznośne bóle. Poczuj się tak męczący - należy wreszcie położyć kres tym cierpieniom. Toga! wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego, który jest jak wiadomo przyczyną tych cierpień i dlatego zwalcza z powodzeniem bóle reumatyczne, podagrę, bóle nerwowe i głowy. **Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów.** Spróbujcie i przekonacie się sami. Do nabycia we wszystkich aptekach. Nr. Rejestr. 1364

Togal

Pamiętaj to słowo!

Uchwała. W sprawie postępowania dotyczącego udzielenia odroczenia wyplat f-mie Browar Pomorski właśc. Jan Czarnowski w Czersku postanowił Sąd Grodzki w Czersku po myśli art. 1. 12. rozp. Prez. Rz. z dnia 6 marca 1928 r. (Dz. Ust. nr. 27 poz. 244) uwzględnić podanie i udzielić odroczenia wyplat na przeciąg 3 miesięcy t.j. włącznie do dnia 24 kwietnia 1933 r. Jako nadzorcę sądowego mianuje Sąd adwokata Kopecia z Czerska. (1519) Czersk, dnia 24 stycznia 1933 r. **Sąd Grodzki.**

Uchwała. W sprawie wywoławczej w celu pozabawienia mocy dokumentu, Sąd Grodzki w Bydgoszczy postanowił zarządzić następujące **wywołanie.** Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe w Poznaniu, plac Nowomiejski 8, zastąpione przez generalnego dyrektora wniosło o wywołanie zaginionego listu hipotecznego, odnoszącego się do hipoteki w kwocie 16.00 mk. z odsetkami, zapisanej w księdze wieczystej nieruchomości Bydgoszcz k. 95 w dziale III pod L. 43 dla Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu. Posiadacza wyżej wymienionego dokumentu wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym, wyznaczonym na dzień 30 sierpnia 1933 r. godz. 9-tej zgłosił swe prawa i przedłożył dokument w podpisany Sądzie pokój 26, pod rygorem pozabawienia mocy prawnej powołanego dokumentu, a to zgodnie z § 1008 p. c. (1555) Bydgoszcz, dnia 18 stycznia 1933 r. **Sąd Grodzki.**

Magistrat miasta Bydgoszczy, Wydział IX, ogłasza niniejszem

przetarg

publiczny pisemny, na wydzierżawienie od 1. IV. 33 r. na okres roczny, z prawem prolongaty, części gruntów pól irygowanych, położonych w Kapuściskach Wielkich i Czersku Polskim — mianowicie:

a) w **Kapuściskach Wielkich**

1. Parc. I. rola orna = 12,05,00 ha
2. „ II. „ = 12,93 00
3. Łąki wielk. 18,41,10 ha i to: w działkach od 0,336 ha do 0,931 ha
4. stodołę mruwaną, dach kryty papą, wielk. 20 x 10 x 10

b) w **Czersku Polskim**

1. Działka I. rola orna 7,72,70 ha
2. „ II. „ „ 1,82 50 „

Oferty bądź na cały obszar, bądź oddzielnie na poszczególne działki z podaniem wysokości dzierżawy rocznej za 1 ha. należy składać w zamkniętych kopertach w Registraturze Wydziału IX. gmach Gazowni (pokój 20) — gdzie też można otrzymać bliższych informacji — do dnia 6-go lutego r. b. godz. 12-iej, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. Zastrzega się dowolny wybór oferenta, względnie nieprzyjęcie ofert.

(-) Inż. Ed. Tubielewicz
1554) Rada Budownictwa Magistratu.

Przetarg przymusowy.
W poniedziałek dnia 30. I. 33 o godz. 9 przed poł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 155 (dojazd autobusem) najwięcej dającemu za gotówkę: 2 biurka, 2 szafy, 5 foteli, 5 stołów, waga precyzyjna, maszyna do pisania Remington, szafa żelazna, regał, stolik, rury, węzownica, motor 5 P. S., kompresa, motor 5 1/2 P. S., pompka powietrzna, drut 9 beczek lepniku, 14 beczek ochry czarw., 40 skrząży kauczuku, maszynę likalander, mieszadło. (1553) Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Kwatermistrzostwo 16. Pułku Ułanów
zakupuje **każdą ilość owsa.**
Pisemne i telefoniczne zgłoszenia skierować do oficera żywnościowego pułku. (1840)

Surowce do wyrobu czekolady i artykuły kolonialne.
Poważna firma importowa poszukuje rutynowanego dobrze wprowadzonego zastępcę na Bydgoszcz i Toruń. Oferty pod „Solidny i rzutki“ do Biura Ogł. P. A. P., Warszawa, Marszałkowska 95. (1448)

PIANINA I FORTEPIANY
największej pierwszorzędnej fabryki krajowej
Arnold Fibiger, KALISZ, Szopena 9
(Rok założenia 1878, na tegorocznej „Pierwszej Wystawie Muzycznej“ w Warszawie wyróżnione zostały najwyższem odznaczeniem **WIELKA ZŁOTA NAGRODA** znacznie niższe ceny, niezwykle dogodnie warunki.)
REPREZENTANT:
JERZY STEFAN
Prof. Konserwatorium
Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 12. I. p.

Roczne Walne Zgromadzenie

członków Spółdzielni Surowców Malarzy i Lakierników w Bydgoszczy z odpow. udz. odbędzie się w niedzielę, dnia 5 lutego 1933 r. o godz. 3-iej popoł. w lokalu p. Kocerkę przy ul. Dworcowej nr. 71 (róg Królowej Jadwigi)

Porządek obrad:

1. Zgajenie.
2. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zebrania.
3. Uchwała do referatu Rady Nadzorczej z dokou Rewizji Związk.
4. a) Sprawozdanie roczne. Rady Nadz., Zarządu i Komisji Rewiz. oraz przedłożenie bilansu z rach. zysków i strat za rok 1932 b) Uzależnienie powitowań organom wykonawczym za rok 1932.
5. Podział zysku.
6. Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej oraz ogłoszenie wyboru Prezydium.
7. Ustalenie wynagrodzenia dla Rady Nadzorczej i Komisji Rewiz.
8. Ustalenie granicy najwyższego kredytu dla jednego członka oraz określenie sposobu udzielenia kredytu.
9. Sprawa Gazety Ma.arskiej.
10. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie, bilans z rach. strat i zysków są wyłożone w lokalu Spółdzielni od dnia 23 stycznia 1933 r. do Walnego zgromadzenia. (935) (-) J. Kaźmierczyk, przewodniczący.

CEGIELNIA
w Poznańskim obob wielkiego miasta, zapewniony zbyt, transport wodny, za kaucją z powodu śmierci korzystnie **do wdzierżawienia.**
Oferty filja Dzien. „Cegielnia“. (F862)

Białe Tygodnie

rozpoczynam w poniedziałek, dnia 30 stycznia br., niebywała okazja taniego zakupu.

Na wszystkie inne towary znacznie niższe ceny.

Magazyn Bławatów
Z. Przybyłowicz. Stary Rynek 25.

Uwaga: Dowodem niskich cen są moje okna wystawowe, o czym proszę się przekonać! (1534)

Niebywała okazja! Niebywała okazja!

Za 25 groszy obiad
dla 3 osób
z pomocą kostek **GULASOS**
W składach delikatesów i kolonjalkach.

Angielskiego
niemieckiego, francuskiego, polskiego, nauczy szybko, dobra wymowa. b. profesorka Zatachowska, 3-go Maja 20. (1916)

Dragi
do radja i do rusztowania, u K. Suligowskiego Chodkiewicza 22. (290)

Naszych Szan. Czytelników
prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski“.

Filmy
klisze, papiery fotograficzne poleca oraz przyjmuje do wywoływania i kopjowania Drogerja. Minerva, Gdańska 17 przy Dworcowej. (17183)

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i dzielenie parady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Wypożyczamy
ubrania frakowe i smokingowe, Barbarski i Kurdejski, Dworcowa 14, telefon 1409. 858



H. KASZUBOWSKI
DŁUGA 22

Obiady
domowe 3 dania 75 groszy kolacje 50 gr., śniadania 20 gr. Jadłodajnia Szarotka, Parkowa 3. (2553)

Żywy
sanki, narty, hokej, zamki błyskawiczne, instrumenty muzyczne. Dom Sportowy, Długa 25. tel. nr. 948. (1478)

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 21. Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny niższe. Tel. 1921. (9574)

Gromnice
woskowe, luntowe po cenie 2 zł. poleca drogeria Mincerwa, Gdańska 17. (1479)

Specjalista
szlifowanie, obciągania brzytwy, wyrabia specjalny szlif na twarde zarost, także szlifuje maszynki do włosów, nożyce tania pod gwarancją. Antoni Zajst, Mostowa 12, wejście na Grodzką 5. (11965)

Krawcowa (1482)
wykonuje wszelką garderobę damską najnowszych zurnali Poznańska 19.

Farbuje
włosy henną, usuwam brodawki, trwałą ondulację, najnowszego systemu po cenach konkurencyjnych. Budziński, Marsz Focha 16. (21318)

Zeszyty (79)
bruljony, bloki i wszelkie przybory szkolne nataniej poleca Jankowski, papier, Długa 76, oraz wszelkie artykuły biurowe. Listy przewozowe Dostawy do biur i szkół

Narty
wypożycza dobre 2 tygodni 5 złotych samezki 3 75, 4 50 6 50, 7 — złotych. Herkules, Promienada 1, tel. 93. (8335)

Drzewo
opalone w całych dłuższych oraz wulki i szczypty sprzedaje w dowolnej ilości firma L. Kaczmarek na stacji Margonin. (1427)

Fasola
biała za 50 kg. 14 do 16 zł poleca St. Świerczyński, Tuchola. (1431)

Słownik
15.000 obcych wyrazów. Prof. Zaturski. 680 stron. Wysła po otrzymaniu 3 zł. Księgarnia „Urawa”, Warszawa, Dzielnia nr. 20/B. (1423)

Najtańsze (888)
źródło dla odsp. z dawców Szpagaty, przeda siodlarska, wędliniarska i szewka, wyroby jutowe, tekstura szewska i papiery pakowe. „Kojulen”, Bydgoszcz, ul. Podwałe 12.

Węgiel
górnosił. poleca wprost z kopalni tonę 26 do 27 zł Zastępcą z gotówka 450 do 700 zł, dobry zysk zapewniony. Zgł. „Węgiel” Dzień. Bydg. (1432)

Maszynę
do pisania prawie nową sprzedam. Garbary 12, m. 8. (868)

Nuty
bardzo tanio na salonowa orkiestrę jeszcze mam na sprzedaż. Fine, Stary Rynek 15. (1541)

Nowy
pas (sierść wielbłądzia) 18 1/2 x 18 i gury elewatorowe korzystnie sprzedam. Zapytać nlica Bielicka 6 skład kolonjalny. (1464)

Maszynę
krawiecką sprzedam tanio. Filja Dz. „101”. (891)

Gramofon (1447)
walizkowy jak nowy z płytami sprzedam. Plac Wolności 7, kolonjalna.

Na sprzedaż
przenośny piec kaflowo-szamotowy i przenośny piec żelazny. Gdańska 95, wiad. u dozorczy. (869)

KUPNA

Walizę
szafkową kupię. Of. z rozmiarem i ceną pod „H. G. 23”. (1483)

Energicznych
i wymownych przedstawicieli poszukuje dla prowincji wielka fabryka spółka akcyjna. Fachowość niepotrzebna. Prawdopodobnie mają emeryci. Stały dochód i przyszłość zapewnione. Oferty sub „Codzienna potrzeba” do biura Fuchsa, Łódź D. Piotrkowska 50. (256x0)

Mistrz
krawiecki jako instruktor krawiectwa poszukiwany jest do szkoły. Samodzielne prowadzenie warsztatu nauczanie kroju, teorii krawiectwa oraz kalkulacji. Zgł. wraz z podaniem odpisów zaświadczeń, wynag. warunkami przesłać do Dyrekcji Szkoły Rzemiosł im J. Piłsudskiego w Aleksandrowie Kuj. Nadesłane dokumenty nie będą zwracane. (1280)

Nauczycielki
domowej z pozwoleniem państwowym, znającej język niemiecki, poszukuje Pierwszeństwo mają panie piszące na maszynie. Zgłoszenia z fotografią, życiorysem i podaniem wymaganej pensji przy wolnym mieszkaniu i utrzymaniu do Dziennika Bydg. pod „Nr. 899”. (1395)

Violonczelista
solista, jazzband, saksofony, alt - sopran wolny. Oddział Toruń, (1415)

Panna
35 lat, przystojna, zdrowa, wysoka, obeznana w handlu w szejczy i gospodarstwie, smacznie gotuje, kocha dzieci przyjmie posadę najchętniej do samotnej osoby, może złożyć kaucję. Oferty do Dz. pod „Zdrowa”. (1438)

Urządnik
gospodarczy, lat 39, z dłuższą praktyką, energiczny, nawskroś sumienia, szuka posady. Zgł. sz. do Dziennika Bydg. „J. F.” (1434)

50—100 zł.
dam os. bie, która się wyśtara o stałą pracę. Adres Rycerska 4, m. 12. (898)

Wdowa
po urzędniku poszukuje zajęcia w biurze, handlu lub t. p. Oferty Dz. Bydg. „M. G.” (1485)

Pomocnik (1459)
fryzjerski, młody chętny do pracy, szuka posady z małym wynagrodzeniem. Leon Zaborowski Skórcz Rynek, pow. Starogard.

MIESZKANIA

Pokój
z kuchnią poszukuje urzędnik państw. Czyszn zgóry. Filja Dz. „Bezdzietny”. (892)

Mieszkania
dwupokojowego poszukuje poważny wojskowy. Oferty pod „Wojskowy” filja Dziennika. (863)

Do
wynajęcia zaraz na dogodnych warunkach wprost od gospodarza 2 mieszkania po 6 pokoi i jedno 4 pokoje, Gdańska 95, wskazać dozorca, porozumieć się Plac Weysenhoffa 7, m. 6 między 15—16 prócz swiat. (870)

Mieszkanie
3 pokojowe Luwiska 29 wolne. Zgłosz. Krajewski Sowińskiego 6. (867)

5 pokoi
łazienka, świeżo odremontowane, parter, wydzierżawi z araz gospodarz. Sienkiewicza 13 — 1. Warunki: Rafalski, Chwytwo 6 — 14. (1453)

Mieszkanie
trypokojowe zaraz do wynajęcia. Dąbrowskiego 27. (1456)

Mieszkanie
3 pok. z kuchnią, komfort z meblami sprzedam z powodu nagłego wyjazdu. Adres wskazać Dzień. (1466)

2 pokojowe
mieszkanie do wynajęcia, wiadomość Dolina 3, restauracja. (1457)

Mieszkanie
dwupokojowy wynajmę. Strzelecka 23. (1440)

Do (F882)
wynajęcia 2-4 pokoje na biura, lub tp. Długa 32.

Mieszkanie
dwupokojowe, czynsz zgóry. Niegolewskiego 29, gospodarz. 1478

Pokój
bez kuchni wynajmę, rok zgóry 180 zł. Niegolewskiego 15. (889)

Dwa
pokoje z kuchnią, bezdzietnemu urzędnikowi lub wojskowemu 40 zł. Mińska 14. (F896)

POKOJE

Poszukuję
próżnego pokoju z utrzymaniem u lepszych państwa, placu dobry czynsz Oferty filja Dzień. „Samotna”. (F875)

Pokój
umeblowany dla panienki do wynajęcia Nakielska 2, mieszk. 3. (1439)

Pokój (1436)
umeblowany do wynajęcia Podgorna 32, gospodarz.

Pokój
umeblowany, piec kuchenny do wynajęcia. Właścicielka Wzgórze Dąbrowskiego 10. (1351)

Pokój
frontowy umebl. wynajmę Kujawska 40, m. 3. (1377)

Pokój
tanio do wynajęcia. Sienkiewicza 12, m. 11. (1463)

Pokój
do wynajęcia. Gdańska 65 m. 8. (894)

Pokój
wspólny dla 2 panienek z utrzymaniem lub bez. Gdańska 6., m. 8. (833)

Pokój (1418)
Kujawska 2, 11 prawo (przy Zbożowym Rynku).

2 pokoje
dobre umebl. n. ywanie kuchni. Jackowskiego 29, m. 2. (1465)

2 umeblowane
pokoje razem z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 31, 11 piętro. (864)

Elegancko
umeblowany pokój. Pomorska 54, Michejew. (871)

Pokój
umebl. i pokój biurowy. Dworcowa 7, m. 6. (F866)

Pokój
umebl. lepszymu panu. Gdańska 31, Müller. (878)

Stancja
dla uczni. Świętojańska 3, m. 2. (876)

Pokój
elegancko umebl., łazienka, osobne wejście. Garbary 12, m. 3. (F788)

Pokój
Weysenhoffa (Zacisze 3, m. 8. (879)

Separatny
pokoik wynajmę. Niełwiedzia 4, m. 8. (1446)

Pokój (1444)
umeblowany. Kordeckiego 11, m. 6, Neumann.

1—3 dobrze
umeblowane, słoneczne pokoje frontowe ewentl. z kuchnią do wynajęcia. Pianino na miejscu. Gdańska 63, m. 10. (886)

Pokój
umeblowany, frontowy, może być z utrzymaniem. Chrobrego 21, m. 6. (900)

Pokój
20 Stycznia 22, m. 6. (899)

Pokój
umeblowany, używanie kuchni, do wynajęcia. Garbary 16, m. 5. (897)

Umeblowany
pokój wydzierżawie urzędnikowi ewtl. pani z utrzymaniem kuchni. Zgł. od 3—7 godz. Wiatrakowa 17, m. 8. (1486)

Pokój (1430)
tanio. Kordeckiego 25, 6.

Pokój
niekrepujący. Jezuicka 8, miesz 2. (1481)

Pokój
umebl. 3 Maja 18, m. 5. (1474)

Pokój
umeblowany, osobny, panu lub małżeństwu. Król. Jagdwi 3, m. 4. (1476)

Pokój
umebl. osobny z gotowaniem. Ugory 12, gospodarz. (1477)

POŻYCZKI

25.000
dam. Warunek zabezpieczenie hipoteczne, posada. Zgłoszenia „Emeryt” Mostowa 3. (1468)

Spółniczka
niezależna do powiększenia solidnego interesu z około 200 zł. poszukiwana. Gdynia, sarytka pocztaowa 116. (1421)

Poświadczenie.
Zaręczam w miejsce przysięgi ze wszelkie wywody przeciw Małgorzacie Krukowskiej polegają na prawdzie i biorę wszelką odpowiedzialność sądową na siebie. Kartuzy, dnia 24 stycznia 1933 r. Alfons Krukowski, zegarmistrz, Kartuzy (Pomorze), ulica Gdańska nr. 4. (1411)

Młodouitka
inteligentna osobka poszukuje towarzysza. Of. z fotogr. do filji Dzień. Bydg. pod „Wenus”. F851

MATRYMONIALNE

Największy (1426)
wybór zdecydowanych Pań. Panów poleca „Dyskrecja” Poznań, Mottego 5



Ustępując kominiarza — „Białe Tydzień” raz się zdarza!

LEKCJE

Korepetytorka
(maturystka) udziela lekcji. Adres w filji. (874)

Kłóra
z pań kulturalna, przystojna, niezależna wiek 34-42 lat, zechce dawać lekcje szejczy, robotek itp. nie wyłączając cerowania, kawalerowi na stałej etatowej posadzie, wykształcenie akadem., wlek, wzrost średni. Cel małżeństwo. Sympatyczne pedantki, dobrej prezencji mile widziane. Zgłoszenia z podaniem własnych i wymaganych warunków, oraz fotografią i pełnym adresem pod „Zharmonizowane kontrasty”, do Dzień. Bydg. (1450)

POSADY WOLNE

Kupiec
branży kolonjalno-spożywczej z kaucją zł 2—3 tys. zł Zgł. się może do Zgody Sp. Sp. Inowrocław. (873)

Mechanicy (1449)
elektrotechnicy, ślusarze mogą nkończyć kurs kinooperatorowski i złożyć egzamin do samodzielnego prowadzenia kabiny. Zgł. Kino „Uciecha” Chelmino.

Potrzebuję
poważnego stołowego z kaucją. Of. pod „Dobra posada” do Dzień. Bydg. Inowrocław. (1371)

Służąca
z gotowaniem potrzebna. Plac Kościeleckich 1, Kiosk. (1455)

Służąca
potrzebna. Kochański, Sienkiewicza 12. (1471)

Służąca
przychodnia na kilka godzin dziennie. Caliński, Stary Rynek 27. (1443)

Służąca
potrzebna. Borowska, Gdańska 59. (890)

Służąca
z samodzielnym gotowaniem do wyręczenia ewtl. na stałe potrzebna. Piotra Skargi 9, skład. (884)

Służąca
umiejąca dobrze gotować i do wszelkich prac domowych potrzebna od 1. 2. 1933. Zgł. Piotra Skargi 5, m. 1. (148)

POSADY POSZUKUJĄ

Violonczelista
poszukuje posady zaraz Adres wsk. Dziennik (1435)

Skrypek
repertuar, trąbka, tenor-saksofon wolny. Oddział Toruń. (1414)

Nauczycielka
rutynowana i wykwalifikowana poszukuje posady nauczycielki domowej w mieście lub na wsi w zakresie szkoły powszechnej i przygotowuje do egzaminu wstępnego do gimnazjum. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Nauka”. (1454)

DZIERŻAWY

Skład
nadający się na prasowanie natychmiast poszukuje Oferty filja „Prasowalnia”. F918

Wydzierżawie
ogródów cowo-warzywny z mieszkaniem ewentualnie sprzedam nieruchomości. Bydgoszcz, Lubelska 48. (1433)

Skład (143)
wydzierżawie. Długa 16.

Do wynajęcia
sklep wedl.-rzeźniczy, warunek kupno urządzenia. Wiad. Pl. Piastowski 4. F872

Skład
wydzierżawie. Plac Piastowski 19, m. 2. (865)

Dr. med. Giżycki
 lekarz specjalista chorób
 zębów i ust
 przeprowadził się
 z Placu Teatralnego na
 ulicę Gdańską 22
 telefon 429 (1460)
 naprzeciw cukierni G e'ya.

**Lecznica
 Dr. Króla**
 Bydgoszcz
 Pl. Wolności 11 tel. 1910
 a) oddział chorób wewnętrznych i nerw. (19481)
 b) oddział chirurgiczno ginekologicz. i położniczy.
 Zakład Roentgena. Elektroterapia (dialermia, Franklin, szluczne słonce. Solux itd.), kąpiele lecznicze itd. itd.



Chorzy na płuc!
 Tysiące już wyleczonych!
 Żąda cie niezwłocznie mego
 listu, kł. p. t. (1429)
**„Nowy system
 odżywczy”**
 który już wielu uratował. System ten może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybsze zwalczanie choroby. Nocne pocenie się i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się, a słabnięcie i zapalenie koi cierpienia.
Powagi
 w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację według mojej metody, tem lepsze były wyniki.
Zupełnie bezpłatnie
 otrzymać każdy moją książkę, z której dowie się wie o cennych szczegółach. Wydawca mój ma do dyspozycji wszystkich
**10 000 egzemplarzy
 grat sowych**
 To też każdy, komu zależy na znalezieniu się w tem szczęśliwym gronie, proszę mi jest o napisanie zaraz dzisiaj jeszcze. Mój adres:
Georg Fulgner
 Berlin - Neukölln
 Ringbahnstrasse nr. 24
 Oddz. 531.

ODMROŻENIE
 Oryginalna maść
 (z kogutkiem)
„MROZOL”
 leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia
 122. Sprzedają apteki i składy apteczne

Dyplom szoferski
 na samochody osobowe, ciężarowe i motocykle używa osoba która ukończy kursy Samochodowe Z. Koczeńskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20a tel. 11-83. Spec. kursy indywidualne. Opłaty zniżone i na dogodnie raty. Egzamin w Toruniu i Bydgoszczy. (1535)

BIAŁE DNI

Ślota:

Surówka 70 cm.	mtr.	43	gr.
Surówka 140 cm.	mtr.	1.00	zł.
Na białinę prima	mtr.	45	gr.
Creas 80 cm.	mtr.	55	gr.
Madapolam 80 cm.	mtr.	78	gr.
Ludowe 80 cm.	mtr.	68	gr.
Na nocną białinę 90 cm.	mtr.	88	gr.
Na suk 80 cm., prima	mtr.	1.45	zł.
Na pościel 140 cm.	mtr.	1.30	zł.
Na pościel 160 cm.	mtr.	1.45	zł.
Na prześcieradła 140 cm.	mtr.	1.35	zł.
Batyst biały 80 cm.	mtr.	1.25	zł.
Damast obrusowy 140 cm.	mtr.	1.95	zł.
Damast pościelowy 80 cm.	mtr.	1.75	zł.
Damast pościelowy 140 cm.	mtr.	2.95	zł.
Pościelowe w kratki 80 cm.	mtr.	58	gr.
Pościelowe w kratki 140 cm.	mtr.	1.28	zł.
Pościelowe w kratki 160 cm.	mtr.	1.50	zł.
Inlet róż prima 80 cm.	mtr.	1.10	zł.
Inlet róż prima 140 cm.	mtr.	2.95	zł.
Zeliry koszulowe 70 cm.	mtr.	70	gr.
Fartuchowe 100 cm.	mtr.	1.20	zł.
Dymka na kałesony	mtr.	85	gr.
Madapolam kolorowy	mtr.	75	gr.
Batyst wszystkie kolory	mtr.	95	gr.
Flanela biała	mtr.	68	gr.
Maglownki	mtr.	95	gr.
Prześcieradła 140x200 cm.	szk.	1.65	zł.
Prześcieradła flanelowe 140x200 cm.	szk.	2.55	zł.
Prześcieradła frotté 140x200 cm.	szk.	4.30	zł.

Jedwabie:

Crepe meteor modne kolory 100 cm.	mtr.	3.90	zł.
Crepe moiré czysty jedwab	„	3.90	zł.
Crepe mirando modne kolory 100 cm.	„	5.25	zł.
Crepe georgette modne desenia	„	3.50	zł.
Crepe romain modne kolory	„	7.75	zł.
Toile de soie wszystkie kolory	„	3.70	zł.
Lama wszystkie kolory	„	3.25	zł.

Robótka: (najnowsze wzory)

Serwetki	5	gr.
Serwetki 20x20 cm.	18	gr.
Serwetki 50x50 cm.	65	gr.
Serwetki z klockową koronką	95	gr.

Biegacze 40x140 cm.	1.70	zł.
Poduszki białe	1.10	zł.
Garnitury na umywalkę	1.50	zł.

Stolowiska:

Serwetki obiadowe 50x50 cm.	49	gr.
„ adamaszkowe 70x70 cm.	59	gr.
„ do kawy z frendzlami	53	gr.
Obrus adamaszkowy 140x140 cm.	3.30	zł.
„ „ 140x60 cm.	3.60	zł.
„ „ 140x180 cm.	5.25	zł.
Garnitur adamaszkowy na 6 osób	8.25	zł.

Ręczniki:

Kuchenne	32	gr.
Białe z kolorowym brzegiem	45	gr.
Adamaszkowe	90	gr.
Frotté 45x110 cm.	55	gr.
Wafłowe 4 x110 cm.	32	gr.

Śiany:

Kongres na firanki	32	gr.
Tiul angielski	50	gr.
Woal biały 115 cm.	1.85	zł.
Woal biały 150 cm.	3.90	zł.
Kapy pikowe	3.75	zł.
Kapy tiulowe na 1 łóżko	8.75	zł.
Kapy tiulowe na 2 łóżka	15.50	zł.
Firany tiulowe odpas. grochy	12.50	zł.
Firany angielskie odpasowane	5.95	zł.
Firany etamina odpasowane	4.25	zł.

Bielizna damska i męska:

Koszula dzienna z haftem	1.—	zł.
Koszula z haftem i motywem	1.60	zł.
Koszula nocna z koronką z wstawkami	2.35	zł.
Chusteczki damskie	18	gr.
Chusteczki męskie	25	gr.
Końierzki męskie wszystkie wielkości	35	gr.
Koszula frakowa	4.75	zł.
Koszula dziecinną	2.95	zł.
Kalesony trykot męskie	1.70	zł.
Koszula trykot męska	2.50	zł.
Kombinacje	1.15	zł.
Reformy	1.75	zł.
Fartuchy damskie białe na szelkach	1.55	zł.

Kafty i koronki:

Haft sztuka 4.63 mtr. cała sztuka	75	gr.
Haft „ 9.— „ „ „	1.25	zł.
Koronki klockowe nobliwe des. od 5 gr. do 30 gr.		
Wstawki do poduszek szerokie	38	gr.
Motywy klockowe od 7 gr. do 18 gr.		
Koronki walenj. filet, ginitury od 12 gr. do 45 gr.		

Plaszcze damskie tanio 39.50 zł.
Futra męskie tanio 190.— zł.

światowej sławy wyroby „Żyrardów”
 Piłtno gat. 40/80 zł. 1.10
 Piłtno gat. 40/140 zł. 1.95
 Piłtno gat. 40/160 zł. 2.25
 Piłtno gat. 50/84 czysto lniane zł. 3.50
 Piłtno gat. 18/90 Tyrolskie zł. 1.20
 Piłtno gat. 71/80 koszulowe zł. 1.10

Ręczniki gat. 7/40 zł. 1.00
 Ręcznik gat. 14/40 zł. 1.25
 Czysto lniany zł. 0.90
 Serwetki do kawy z frendzlami zł. 0.53
 Obrusy czysto lniane 160x160 cm. zł. 7.75
 Obrusy czysto lniane 140x220 cm. zł. 8.75

Ażeby umożliwić wszystkim niekierującą zapoznanie poszczególnych gatunków płócien, najnowszej bielizny, oraz zorientować się w dzisiejszych tanich cenach urządzamy, **jutro w niedzielę o godz. 3-ciej popoł.**

Wielką Wystawę Wewnętrzną
 Dla dzieci balonki i różne inne niespodzianki. 14 41

DOM TOWAROWY
Bracia Mateccy
 BYDGOSZCZ
 STARY RYNEK 17

Meble
 solidnie wykonane sprzedaje
 po cenach fabrycznych
E. Bronikowski i Syn
 Fabryka mebli
 ul. Nakiełska 135
 Telefon 158. (2228)
 Końcowy przystanek tramwajowy
 linii Wilezak.

Podatki.
 Wszystkie sprawy podatkowe jak reklamacje, odwołania, interwencje, prosby i wypełnienie zeznania o obrocie załatwia fachowo (151)
Leon Rosenthal
 emerytowany asenr. Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 narożnik ul. Pomorskiej m. 10.

Nauki
 księgowości, korespondencji i stenografii u-dziela także listownie
G. Vorreau
 rewizor ksiąg
 Bydgoszcz (1440)
 ul. Marszałka Focha 10.

Tańców
 nowe kursy rozpoczyna się w piątek, dnia 3 lutego br. W programie tańce najnowszego układu
Wi. Kochański
 ul. Sienkiewicza 12
 tel. 22-14. (1172)

Kafle
 białe i kolorowe
 piece kaflowe przenośne
 kuchenki żelazne
 po wyjątkowo niskich cenach dostarczają (24399)
Bracia Schieper
 Bydgoszcz
 ul. Gdańska nr. 140.
 Tel. 306. Tel. 361.

Kafle
 białe i kolorowe
 w różnych gatunkach.
 Przenośne
 piece
 kaflowe
 i wszelkie przybory po cenach fabrycznych.
M. Stęszewski
 ul. Poznańska nr. 26
 Tel. 234. (1387)

Wszystko
 co stolarz potrzebuje dostarcza najtaniej
S. SZULC - Bydgoszcz
 Dworcowa 72. Tel. 840 i 1901.

**Kto
 cegły**
 kupi ciec, niech kupi teraz, najniższe ceny, najkorzystniejsze warunki.
Bracia Schieper
 Bydgoszcz (24556)
 ul. Gdańska nr. 140.
 Tel. 306. Tel. 361.

Lekarz - dentysta
A. Różycki
 były kierownik oddziału technicznego Kasy Chorych w Bydgoszczy
 przyjmuje
 w Bydgoszczy, Dworcowa 2.
 Leczenie zębów i chorób jamy ustnej oraz wykonuje wszelkie roboty techn. dentystyczne jak: korony, złote zęby, mostki i t. d.
 Dla członków Kasy Chorych podług cenników Kasy Chorych
 Godziny przyjęć 10-1 i 4-7. (112)

BALSAM NA WŁOSY
„KOSMOS”
 REGENERATOR
 Środek przywracający siwym włosom pierwotny kolor. Balsam „Kosmos” nie farbuje włosów, powierchowicie lecz działałność swą wywiera na korzeniach włosów przezto skutek podwarścią pewny. Balsam „Kosmos” działa także zapobiegawczo przeciw chorobie włosów, usuwa łupież i wzmacnia włosy. Nie brudzi bielizny i ciasta. (20338)
 Butelki 2.50, 3.50 i 5.— złotych
 Do nabycia tylko w
 Drogerji „KOSMOS” Perfumerji J. Gluma
 Bydgoszcz, ul. Dworcowa 55, Telefon 770.

W podróży
 w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp.
 prosimy żądać
DZIENNIK BYDGOSKI

Ojciec (do swoich 8-miu córek):
 — Owszem, możecie iść na redutę prasy, lecz oświadczam, iż wyprawy dla wszystkich od razu dać nie mogę...